

CZWARTEK

6 SIERPNIA 2015

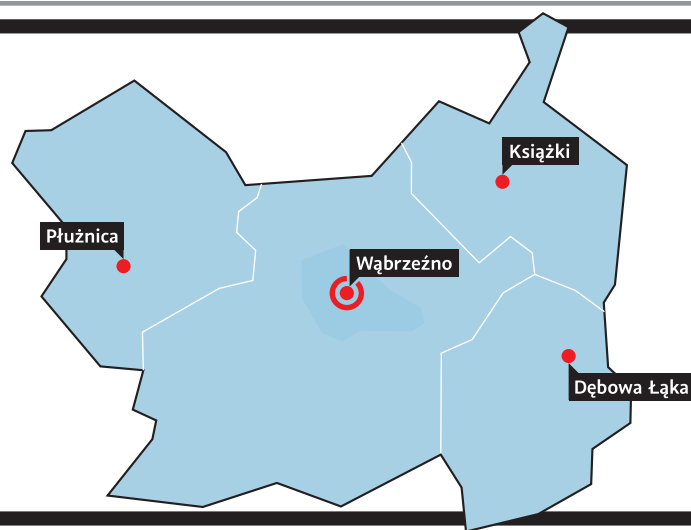
nakład: 3000 egz.
ISSN: 2080-0878

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 31/2015 (330)

CWA



TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

Za wodę po nowemu: kto zyska, kto straci?

WĄBRZEŹNO ▶ Od lipca lokatorzy Spółdzielni Mieszkaniowej w Wąbrzeźnie muszą inaczej rozliczać opłaty za podgrzewanie wody. Ma być sprawiedliwiej

W kwartalnych aneksach pojawiła się „opłata cyrkulacyjna” w wysokości 43,70 zł na osiedlu Niepodległości i 32 zł na osiedlu Tysiąclecia. Mieszkańcy niechętnie przyjmują zmiany i uważają, że obarczono ich podwyżką. Władze spółdzielni tłumaczą, że podwyżki nie ma, a nowy sposób naliczania opłat jest bardziej sprawiedliwy. Podkreślają, że cena za podgrzewanie 1 metra sześciennego wody została obniżona, np. na osiedlu Niepodległości z 56,84 zł na 28,09 zł.

Prezes i główna księgowa zaznaczają, że wszystkie wpłaty przeznaczone są na pokrycie kosztów, a spółdzielnia nie zarabia na dostarczaniu mediów. – Musimy stosować taryfy za dostawę ciepła ustalone przez MZECWiK – wyjaśnia główna księgowa Stanisława Kozera. – Spółdzielnia pełni jedynie rolę pośrednika między odbiorcami a dostawcą energii cieplnej – dodaje prezes Marian Chrostowski.

Co z cyrkulacyjną?

– Skąd się wzięła ta „opłata cyrkulacyjna”? – irytuje się jeden z mieszkańców bloku przy ulicy Hallera. – Dlaczego mamy płacić za wodę, której nie zużywamy? Ceny i tak były wysokie, dlatego ludzie nauczyli się oszczędzać. Ja zużywam średnio dwa kubiki ciepłej wody miesięcznie i teraz będę musiał płacić jeszcze więcej? To nie jest w porządku. Co mają powiedzieć ci, którzy mieszkają sami i zużywają jeszcze mniej, a muszą utrzymać się z najniższej emerytury? – pyta. Podobnych opinii jest więcej. Mieszkańcy spontanicznie przygotowali

pismo wyrażające niezadowolenie, zebrali podpisy i dostarczyli do spółdzielni. Zrobili tak np. lokatorzy mieszkań z budynków Hallera 15 i 17.

– Słyszymy głosy niezadowolenia, przyjmujemy opinie mieszkańców, ale także wyjaśniamy każdemu, kto się do nas zwróci, dlaczego zmienił się sposób naliczania opłat za ciepłą wodę. Dla wielu osób nowy system jest korzystniejszy – zaznacza prezes Chrostowski.

Główna księgowa Stanisława Kozera dodaje również, że nowy sposób nie był wprowadzony z dnia na dzień. – Kontaktujemy się z innymi spółdzielniami mieszkaniowymi, sprawdzamy, jak rozwiązują podobne problemy. Nie jesteśmy jedyną spółdzielnią, w której przyjęto tzw. opłatę cyrkulacyjną. W Wąbrzeźnie np. w „Marysieńce” jest ona także. To normalny składnik w zasobach wielorodzinnych. Ciepła woda musi być przygotowana dla wszystkich mieszkań, niezależnie od tego czy ktoś tej wody zużyje 1 metr sześcienny, 5, czy w ogóle. Ale takie przygotowanie pociąga za sobą koszty, które mieszkańcy ponoszą solidarnie. Podobnie sprawa wygląda przy dostawie energii elektrycznej i gazu. Nawet jeśli ktoś wykazuje zerowe zużycie, musi ponosić pewne stałe opłaty za gotowość tych mediów do odbioru – tłumaczy Kozera. – Niektórzy patrzą na sprawę tylko ze swojego punktu widzenia, a mieszkając w budynku wielorodzinnym, trzeba spojrzeć na pewne problemy szerzej. Osoba, która mieszka samotnie, inaczej

widzi tą samą sytuację niż rodzina kilkuosobowa. Nikogo nie chcemy oceniać, jednak rodzi się pytanie ze strony tych, którzy więcej korzystają z ciepłej wody – dlaczego mamy płacić za kogoś? Przygotowanie ciepłej wody użytkowej dotyczy wszystkich mieszkań, więc koszty powinny być rozłożone na wszystkich.

Nie ma co oszczędzać

Dlaczego zatem pojawiają się rozbieżności i co powoduje, że stałe koszty rosną? Odpowiedzią jest wielkość zużycia ciepłej wody. – Spotykamy takie sytuacje, że niektórzy mają bardzo niski pobór ciepłej wody, np. 0,53 czy 0,17, a nawet 0,01 metra sześciennego na kwartał – uzasadnia prezes Chrostowski. Okazuje się zatem, że nadmierne oszczędzanie paradoksalnie prowadzi do... zwiększania kosztów. – Jest też sporo pustych mieszkań, bo np. właściciele wyjechali do pracy za granicę. Mimo zerowego zużycia do tych lokali również musi być zapewniony dopływ ciepłej wody. Tak rodzą się koszty – wyjaśnia prezes Chrostowski.

dokończenie na str. 5

REKLAMA

N BILON

**POŻYCZKI
CHWILÓWKI
bez BIK-u
dojazd do klienta**

666 382 572

Wąbrzeźno

Kombajn w ogniu

W sobotę około godz. 17.30 przy ul. Okrężnej zapalił się kombajn pracujący w polu. Nikt z ludzi nie został poszkodowany, ale straty materialne wyceniono na 40 tys. zł.



Ludzie nie ucierpieli, ale rolnik sporo stracił

– Podczas prowadzenia prac żniwnych zapalił się kombajn. Ustaliliśmy wstępnie, że przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej w komorze silnika – informuje brygadier Ireneusz Wiśniewski z PSP w Wąbrzeźnie. – Kombajnista sam podjął próbę opanowania ognia, niestety, bez powodzenia. Na miej-

scu zdarzenia zjawili się dwa zastępy strażaków. Szybko opanowali sytuację i ugasiłi pożar.

Poza tym zdarzeniem weekend minął spokojnie. Strażacy wyjeżdżali do usuwania gniazd os – w sobotę pięć razy, w niedzielę trzy.

Tekst i fot. (krzan)

kredyty gotówkowe

**Kredyt gotówkowy
z niskim
oprocentowaniem!**

pieniądze
w 15 minut

minimum
formalności

na każdy
pomysł

POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?

SPRAWDŹ OFERTĘ
W ODDZIALE!



**Wąbrzeźno
Kościszki 2a**
czynne pon.–pt. 9.00–17.00

Infolinia:
195 00
koszt połączenia zgodny
z taryfą operatora

Santander
CONSUMER BANK

Dlaczego doszło do wypadku?

WĄBRZEŻNO ▶ 20 lipca na terenie Nowego Szpitala runęła część stropu w nowo dobudowanej części izby przyjęć. Obrażenia odniosło trzech pracowników. Wyjaśnianie przyczyn wypadku dobiega końca



Przypomnijmy, że trzech pracowników zostało rannych podczas zdarzenia, w tym jeden ciężko – helikopter zabrał go do szpitala w Grudziądzu.

– Powiatowy inspektorat nadzoru budowlanego zakończył już postępowanie, czekamy na przekazanie nam dokumentacji – informuje prokurator Michał Goldyszewicz. – Policja prowadzi

postępowanie wyjaśniające pod nadzorem prokuratury, zaś człowiek, który odniósł najpoważniejsze obrażenia, nie był jeszcze przesłuchany. Do szpitala trafił z podejrzeniem urazu kręgosłupa. Został już wypisany do domu, lecz czekamy na efekt działania policji. Dopiero kiedy będziemy dysponować wszystkimi dokumentami i protokołami przesłuchań świadków, można będzie wskazać, co dokładnie było przyczyną wypadku. Na obecnym etapie postępowania nie można kategorycznie mówić o czyjejkolwiek personalnej odpowiedzialności. Jeżeli pojawiłyby się przesłanki, że wypadek był skutkiem ludzkiego błędu, to wówczas wskazemy winnego.

Wyjaśnianiem przyczyn zdarzenia zajmuje się także Państwowa Inspekcja Pracy. Może ona na przykład ustalić odpowiedzialność

administracyjną, co niekoniecznie będzie się przekładać na odpowiedzialność karną. Natomiast pojawiające się pogłoski, jakoby robotnicy pracowali „na czarno” są bezpodstawne. – Według naszej wiedzy wszyscy byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę – deklaruje prokurator Michał Goldyszewicz.

O efektach postępowania wyjaśniającego nie chce na razie mówić szef inspektoratu nadzoru budowlanego. – Zakończyliśmy pracę, ale dopóki z wynikami nie zapozna się prokuratura, nie mogę udzielać na ten temat informacji – tłumaczy Zdzisław Kapka. – Inspekcja nadzoru budowlanego może także określić możliwe konsekwencje, zgodnie z przepisami prawa budowlanego.

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. (krzan)

Powiat

Poczta Polska ostrzega

Poczta Polska nie pobiera opłat za przechowywanie nieodebranej paczki. E-maile z taką informacją są fałszywe, nie należy otwierać zawartych w nich załączników.

W ostatnim tygodniu wielu internautów na swoje skrzynki mailowe dostało wiadomości rzekomo od Poczty Polskiej, w których znajduje się informacja o nieodebranej przesyłce, jest podany jej numer – oczywiście fałszywy. W wiadomości jest też informacja, jakoby Poczta Polska za przechowywanie nieodebranej paczki pobierała opłatę w wysokości 50 złotych dziennie. Poczta Polska S.A. na swojej stronie internetowej opublikowała oświadczenie, w którym informuje, że nadawca maili podszywa się pod tę właśnie instytucję.

– Zalecamy nie otwierać podejrzanych wiadomości, a przede wszystkim prosimy ignorować załączniki i odnośniki, gdyż mogą

one zawierać szkodliwe oprogramowanie – ostrzega Zbigniew Baranowski, rzecznik Poczty Polskiej. – Przypominamy, że Poczta Polska nigdy nie przesyła dokumentów spakowanych w pliki ZIP. Właśnie w tych załącznikach kryje się największe zagrożenie.

W fałszywej wiadomości znajduje się odnośnik do domniemanej strony, na której można dowiedzieć się więcej o oczekującej paczce. Dodatkowo umieszczono informację o karze, jaka może zostać nałożona za nieodebranie przesyłki. Jeżeli użytkownik kliknie na link, pobierze, rozpakuje i uruchomi znajdujący się na stronie plik, bez jego wiedzy na komputerze instaluje się koń trojański, który momentalnie pobiera kolej-

ną szkodliwą aplikację – w tym przypadku jest to CryptoLocker, czyli oprogramowanie szyfrujące dostęp do danych na dysku. W internecie wypowiadają się osoby, którym po otwarciu tego załącznika zostały zaszyfrowane dane (zdjęcia czy dokumenty) i są już nie do odzyskania.

Fałszywy e-mail należy niezwłocznie skasować. Jeśli ktoś ma wątpliwości, czy Poczta Polska faktycznie się z nim kontaktowała, czy nie, może to sprawdzić. Wystarczy zadzwonić na infolinię pod nr 801-333-444 lub też (dla dzwoniących z telefonu komórkowego lub zza granicy) (+48) 43 842-06-00. Konsultanci Poczty pracują od poniedziałku do piątku w godz. 8 -20.

(cr)

REKLAMA

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



Prawo

Dla ofiar przemocy

Ruszyła rządowa internetowa strona dla ofiar przemocy seksualnej. Osoby pokrzywdzone i ich najbliżsi mogą szukać informacji prawnych oraz adresów instytucji udzielających pomocy na www.przemoc.gov.pl.

Strona działa od 17 lipca, a powstała w ramach projektu „Prawa dla ofiar przemocy seksualnej: nowe podejście systemowe. Wszelchstronne usługi informacyjne, szkolenia i działania” realizowanego przez Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. Na stronie znalazły się informacje, takie jak: prawa osób poszkodowa-

nych, adresy i kontakty instytucji i organizacji pozarządowych udzielających pomocy, raporty dotyczące przemocy seksualnej, przydatne linki.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską, a realizowany we współpracy z Prokuraturą Generalną i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

oprac. (ab)



WĄBRZEŻNO ▶ Wjazd do „Bajki”

Przedszkole Miejskie „Bajka” przy ul. Żeromskiego będzie miało nowy wjazd. Właśnie trwa jego budowa, rozpoczęła się w ub. tygodniu. – Prace wykonuje ekipa remontowa z Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych – informuje Anna Borowska z ratusza. – Stare nawierzchnie są już usunięte, obecnie teren przygotowywany jest pod położenie podbudowy. Wjazd o długości 20 metrów i szerokości 4 metrów wyłożony będzie czerwoną kostką polbruk, a chodnik szarą.

Przebudowa wjazdu poprawi bezpieczeństwo i komfort korzystających z usług placówki.

(krzan), fot. UM

REKLAMA

REKLAMA

**SKUP
ZBÓŻ i
RZEPAKU**
płatność
w ciągu 24 h
tel.662 017 028

**WEZME
W DZIERŻAWĘ
ZIEMIĘ
ROLNĄ**
tel.662 017 028

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZEZKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszczewicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Dom dla niepełnosprawnych

GMINA WĄBRZEŻNO ▶ W grudniu br. ma zacząć działać Środowiskowy Dom Samopomocy we Wroniu. Znajdzie w nim opiekę i skorzysta z terapii 60 osób



Odnowiony obiekt po byłej szkole przysłuży się teraz niepełnosprawnym

Nowa instytucja zapewni uczestnikom oparcie społeczne, pozwalające na zaspokojenie ich potrzeb życiowych, usamodzielnienie i integrację społeczną. Dom będzie otwarty od poniedziałku do piątku przez osiem godzin dziennie. Zainteresowani pobytem w nim mogą już składać wnioski w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie przy ul. Mickiewicza 12/1.

– Osoby korzystające z tej formy pomocy będą mogły brać udział w zajęciach rękodzielniczych, krawieckich, komputerowych, kulinarnych – informuje kierownik GOPS-u Agnieszka Kornacka.

Wszystkie zajęcia będą prowadzone w przestronnych, komfortowo wyposażonych salach. Obiekt ma powierzchnię ok. 1000 metrów kwadratowych. Posiada sale rehabilitacyjne, dydaktyczne, część gastronomiczną i sanitarną. – Gmina sprzedała teren i obiekty osobom fizycznym, które zainwestowały w ich remont i modernizację. Jako samorząd będziemy zlecać wykonanie określonych usług, realizowanych przez Stowarzyszenie Szansa na Zdrowie – wyjaśnia wójt Władysław Łukasik. – Ta inwestycja uratowała obiekt, z którego dawniej korzystała szkoła we Wroniu.

REKLAMA

Odnowione budynki z pewnością poprawiają walory estetyczne wsi. To modernizacja na miarę XXI wieku.

Warto wspomnieć, że Stowarzyszenie Szansa na Zdrowie od kilku lat prowadzi taką samą placówkę w Golubiu-Dobrzyniu, ma więc już spore doświadczenie i pozytywną opinię w środowisku.

– Przewidujemy, że pomoc i opiekę znajdzie 60 osób starszych, posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. Jest to oferta skierowana głównie do mieszkańców naszej gminy, ale będą mogli z niej skorzystać także inni mieszkańcy powiatu wąbrzeskiego. Wszystko zależy od zainteresowania. Wszelkie sprawy związane z rekrutacją prowadzi i koordynuje nasz GOPS – dodaje wójt Łukasik. – Można powiedzieć, że przewidywana liczba miejsc to aż 60 i jednocześnie tylko 60. Ludzi potrzebujących wsparcia jest znacznie więcej. Będziemy monitorować, jak ta oferta zostanie odebrana, czy uczestnicy zajęć przekonają się do niej i do zagwarantowanych warunków. Ale chcę także dodać, że jeżeli już ktoś zostanie przyjęty, to dopóki sam nie zrezygnuje, będzie miał prawo uczestniczyć we wszystkich działaniach domu.

niach domu.

Pobyt w ŚDS będzie bezpłatny dla uczestników spełniających kryterium dochodowe. Jednak nawet jeśli ktoś by je przekroczył, to ewentualna opłata będzie kształtować się na poziomie kilkudziesięciu złotych. Dowóz do Wronia będzie również zorganizowany przez urząd gminy. – Najprawdopodobniej dowóz będzie bezpłatny. Kiedy już ustalimy listę uczestników, określimy także trasę przejazdu samochodu – informuje Władysław Łukasik.

Środowiskowy Dom Samopomocy zapewni uczestnikom dwa posiłki (śniadanie i obiad), rehabilitację dostosowaną do indywidualnych potrzeb uczestników, opiekę medyczną, nabycie nowych umiejętności oraz możliwość rozwoju kulturalnego i ciekawie spędzony czas.

Liczba miejsc w Środowiskowym Domu Samopomocy jest ograniczona, więc o przyjęciu decyduje kolejność złożenia wniosku o skierowanie do placówki, które przyjmuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Tekst i fot.

Krzysztof Zaniewski
REKLAMA

**SKUP
ZBÓŻ**
GOTÓWKA!
WŁASNY TRANSPORT
tel. 692 691 487

**SKŁAD OPAŁU
DAMPOL**
Jarosław Mrozowski
GROSZEK 530 zł /tona
Ul. Budowlana 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 508 173 764

Gmina Wąbrzeźno

Zbadaj się za darmo

Chcesz wiedzieć czy Twoja wątroba jest zdrowa? Zapisz się na bezpłatne badanie.

Gmina Wąbrzeźno przystąpiła do realizacji wojewódzkiego Programu Wykrywania Zakażeń Wirusowego Zapalenia Wątroby typu B i C. W związku z tym wójt Władysław Łukasik zaprasza mieszkańców miejscowości gminy wiejskiej do skorzystania z bezpłatnych badań współfinansowanych przez samorząd. Propozycja skierowana jest do osób, u których nigdy nie oznaczono antygenu HBs i przeciwciał anti-HCV, nie stwierdzono wcześniej wirusowego zapalenia wątroby typu B i C i nie były z tych powodów

leczone.

Badania zostaną przeprowadzone w sobotę, 26 września, w Przychodni Medycyny Rodzinnej „BRADER” w Sitnie. Mieszkańcy, którzy chcą z nich skorzystać, proszeni są o wcześniejszą rejestrację (do 21 września br.) osobistą – w Urzędzie Gminy Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza 21, pok. 103 – lub telefoniczną pod nr tel. 56 687 75 48 lub 56 687 75 50. W dniu badania należy zgłosić się z dowodem osobistym, konieczne będzie także wypełnienie ankiety.

(krzan)

Gmina Dębowa Łąka

Zabawa bez alkoholu

Proboszcz parafii św. Jerzego oraz Parafialna Rada Duszpasterska w Niedźwiedziu zapraszają na bezalkoholowe spotkanie parafialne rodzin, które odbędzie się 15 sierpnia br. od godziny 14.30 w Niedźwiedziu.

Festyn jest częścią projektu „Człowiek – Rodzina – Dom”. Odbywa się w sierpniu, bo to miesiąc trzeźwości. Nasz tygodnik patronuje przedsięwzięciu.

– Wśród przygotowanych atrakcji proponujemy m.in. spotkanie z teatrem „Frajda” z Torunia, które rozpocznie imprezę. Chcemy również promować ideę pieczy zastępczej (czyli rodzin zastępczych) – informuje Łukasz Krause. – Odbędzie się też spotkanie z policjantem oraz pokaz tresury psa. Chętni będą mogli aktywnie uczestniczyć w pokazach zumby. Nie zabraknie oczywiście różnych gier i zabaw dla całych rodzin, np. podchodów.

Zwieńczeniem spotkania będzie ognisko rodzinne połączone z pieczeniem kiełbasek.

Dla najmłodszych uczestników dodatkowo przygotowana zostanie dmuchana zjeżdżalnia i karuzela. Warto będzie również skorzystać z możliwości znakowania rowerów.

Organizatorzy zachęcają również do wzięcia udziału w konkursie z nagrodami na najlepszy ogórek kiszony i smalec domowej roboty. Wykonane własnoręcznie produkty należy dostarczyć do organizatorów spotkania do godz. 16.00 w dniu festynu.

Krzysztof Zaniewski
OGŁOSZENIE

AGROLOK

W związku z intensywnym rozwojem naszej firmy zatrudnimy

KIEROWCÓW C+E

oczekiwania:

- karta kierowcy, ważne prawo jazdy C+E,
- niekaralność
- dyspozycyjność
- świadectwo kwalifikacji zawodowych na przewóz rzeczy
- orzeczenie psychologiczne

zapewniamy:

- umowa o pracę na pełen etat,
- terminowość wypłat
- wynagrodzenie w pełni oskładkowane
- praca przez cały rok



C.V. i list motywacyjny prosimy kierować na adres:
praca@agrolok.com.pl

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych”

SKONTAKTUJEMY SIĘ Z WYBRANYMI KANDYDATAMI

Rusz się po zdrowie!

POWIAT ➤ Na początku tygodnia ruszyły zajęcia sportowe i kulinarne we wszystkich miejscowościach powiatu uczestniczących w projekcie promującym zdrowie i profilaktykę chorób nowotworowych

Można uczestniczyć w zajęciach fitness, nordic walking i kursach zdrowego gotowania. Program realizowany jest przez samorząd powiatowy, który pozyskał na niego fundusze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu państwa.

– Niezbędny sprzęt sportowy znajduje się już w świetlicach na terenie powiatu. W mniejszych miejscowościach są to świetlice wiejskie, zaś w Wąbrzeźnie świetlica mieszcząca się w dawnym budynku straży pożarnej. Zaczynamy od ćwiczeń nordic walking i fitness, a na przełomie sierpnia i września ruszymy z zajęciami zdrowego gotowania – informuje Violetta Frączek ze starostwa, kierownik wydziału oświaty, zdrowia, kultury i sportu. – Hantle, maty, skakanki, kijki do spacerów zapewniają organizatorzy.

Grupy uczestników mogą liczyć maksymalnie po 20 osób, warto więc pośpieszyć się z zapisami.

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze projektu w starostwie lub u koordynatorów gminnych. Poszczególne urzędy gmin podają również wiadomości na swoich stronach internetowych.

Zajęcia, dostosowane do wieku i kondycji uczestników, będą prowadzić wyłonieni w drodze przetargu instruktorzy. Potrzebny sprzęt używany jest na zasadzie użyczenia. – Od kwietnia przyszłego roku przejdzie on na własność gmin. Ubezpieczenie, konserwacja itp. sprawy staną się wówczas zadaniem poszczególnych samorządów – wyjaśnia Violetta Frączek. – Instruktorzy mają również wyłonić liderów, którzy będą mogli prowadzić

zajęcia w przyszłości. Będzie to już działalność społeczna, choć gminy same zdecydują, w jakiej formie mogą ich zaangażowanie wynagrodzić.

W programie uczestniczy 57 miejscowości, a w każdej z nich zrealizowanych zostanie po 8 godzin nordic walking i 8 godzin zajęć fitness. – To w sumie ponad 900 godzin zajęć sportowych. We wrześniu uruchomimy cykl szkoleń zdrowego gotowania we wszystkich szkołach powiatu, to kolejne 900 godzin zajęć – uzupełnia Violetta Frączek.

Od nowego roku szkolnego w salach gimnastycznych i na „orlikach” instruktorzy będą prowadzić zajęcia piłki ręcznej, siatkowej i koszykowej. To trzeci element realizowanego programu.

Krzysztof Zaniewski

Powiat

Czas pomyśleć o wyprawce

Wakacje na półmetku, warto pomyśleć o zbliżającym się nieuchronnie rozpoczęciu nowego roku szkolnego. W sekretariatach szkół przyjmowane są wnioski na wyprawkę szkolną, a termin ich składania upływa 9 września.

W zależności od klasy, do której uczęszcza uczeń, wysokość dofinansowania wynosi od 225 zł do 450 zł, natomiast w przypadku zakupu podręczników do kształcenia specjalnego kwota pomocy może sięgać nawet 770 zł.

W 2015 roku będzie kontynuowany rządowy program „Wyprawka szkolna”. Pomoc w formie dofinansowania zakupu podręczników do kształcenia ogólnego lub podręczników do kształcenia w zawodach, dopuszczonych do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, przewidziana jest dla:

- uczniów uczęszczających w roku szkolnym 2015/2016 do klasy III szkoły podstawowej, klasy III ogólnokształcącej szkoły muzycznej I stopnia i klasy IV technikum,
- uczniów: słabowidzących, niesłyszących, słabosłyszących, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, z niepełnosprawnościami sprzężonymi, w przypadku gdy jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność wymieniona powyżej,
- uczniów posiadających orze-

czenie o potrzebie kształcenia specjalnego szkół podstawowych (z wyjątkiem klas I, II i IV), gimnazjów (z wyjątkiem klasy I), szkół ponadgimnazjalnych: zasadniczych szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących, techników lub szkół specjalnych przysposabiających do pracy dla uczniów z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz dla uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi, lub do ogólnokształcących szkół muzycznych II stopnia (z wyjątkiem klas I, II i IV), ogólnokształcących szkół sztuk pięknych (z wyjątkiem klasy I), liceów plastycznych lub ogólnokształcących szkół baletowych (z wyjątkiem klas I i IV).

Pomoc będzie przysługiwać uczniom pochodzącym z rodzin, w których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 574 złotych, a także tym niespełniającym kryterium dochodowego – na podstawie decyzji dyrektora szkoły oraz uczniom niepełnosprawnym bez względu na kryterium dochodowe.

Podstawą do skorzystania z pomocy przez uczniów niepełnosprawnych jest posiadanie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. W przypadku uczniów spełniających kryterium dochodowe należy przedłożyć

zaświadczenie o dochodach lub zaświadczenie o korzystaniu ze świadczeń rodzinnych. Dopuszcza się również złożenie oświadczenia o dochodach. Rodziny, które przekraczają kryterium dochodowe zamiast zaświadczenia o dochodach składają uzasadnienie do otrzymania pomocy.

Wnioski o przyznanie wyprawki szkolnej składa się do dyrektora szkoły, w której uczy się dziecko. Zwrot pieniędzy następuje po przedłożeniu dowodu zakupu (np. faktury VAT, paragonu) lub oświadczenia o dokonanej zakupie.

„Wyprawka szkolna” to jedna z form wsparcia finansowego uczniów. W 2014 r. darmowe podręczniki otrzymali uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych. W tym roku 1 września, oprócz pierwszoklasistów, bezpłatne książki otrzymają drugoklasiści, czwartoklasiści oraz uczniowie pierwszych klas gimnazjów. Dlatego też dla dzieci z tych klas nie ma wyprawek szkolnych. Docelowo w 2017 r. z darmowych podręczników i materiałów ćwiczeniowych korzystać mają uczniowie wszystkich klas szkół podstawowych i gimnazjów. Podręczników nie będą kupowali rodzice, lecz szkoła.

(oprac. krzan)

Dębowa Łąka

Powiatowe święto plonów

Gospodarzem tegorocznego powiatowego święta plonów będzie gmina Dębowa Łąka. Dożynki odbędą się 30 sierpnia w parku przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.



Rok temu dożynki powiatowe odbyły się w Ryńsku

– Dożynki rozpoczną się o godzinie 14.00 mszą świętą w kościele parafialnym w Dębowej Łące, a wszystkie imprezy towarzyszące zaplanowano w parku przy ośrodku szkolno-wychowawczym – informuje Anna Łęgowska, sekretarz gminy. – Po tradycyjnym powitaniu gości przez gospodarzy dożynek wręczone zostaną odznaczenia i dyplomy dla rolników oraz nagrody dla zwycięzców konkursu „Piękna zagroda 2015”. Nie zabraknie też konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Przystąpią do niego sołectwa z całego powiatu wąbrzeskiego. Przygotowaliśmy też wesołe miasteczko i konkursy dla dzieci, koncerty i stoiska tematyczne, np. wystawę gołębi, miodów itp. Odbędą się również koncerty,

zarówno muzyki ludowej, m.in. zespołu „Złoty krąg” z Bobrowa, jak też współczesnej rozrywkowej. Mam nadzieję, że program zadowoli naszych gości.

Właściciele firm i osoby fizyczne, którzy chcieliby zaprezentować swoje wyroby, mogą zgłaszać się do sekretariatu urzędu gminy pod numer 56 688 49 10. Zgłoszenia będą przyjmowane do 14 sierpnia. Organizatorzy proszą także o przygotowanie krótkiej informacji wraz z danymi kontaktowymi, którą należy przesłać emailiem na adres: sekretariat@ugd.l.pl. Udział związany jest z symboliczną odpłatnością z uwagi na wysokie koszty organizacji.

(krzan)
fot. archiwum

OGŁOSZENIE



RUSZ SIĘ PO ZDROWIE!

Pod taką nazwą od sierpnia rozpoczynamy cykl zajęć sportowych, które są organizowane przez Powiat Wąbrzeski w ramach Programu PL 13. Ćwiczenia będą prowadzone przez instruktorów i są dostosowane do wieku i kondycji poszczególnych osób - można wybrać fitness lub spacer z kijkami - nordic walking. Zajęcia będą się odbywały w Wąbrzeźnie oraz w sołectwach na terenie całego powiatu.

Harmonogram zajęć dostępny jest na naszej stronie: www.zdrowiedlapowiatuwabrzeskiego.pl.

Informacje uzyskasz również w Biurze Projektu lub u koordynatorów gminnych.

Serdecznie zapraszamy!

Nasz adres:

**Centralne Biuro Projektu:
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie,
ul. Wolności 44, pokój 115,
tel. 56 688 24 51, wew. 134**

e-mail: k.osinska@zdrowiedlapowiatuwabrzeskiego.pl

Ostrzegą i poinformują SMS-em

GMINA WĄBRZEŻNO ➤ Od początku lipca działa SMS-owy system powiadamiania o zagrożeniach, ale i o imprezach

Dzięki bezpłatnym SMS-om mieszkańcy są na bieżąco informowani o zagrożeniach, awariach, imprezach kulturalnych i sportowych oraz innych wydarzeniach z życia gminy. Standardowa opłata za jedną wiadomość tekstową pobierana jest tylko w chwili rejestracji, natomiast później odbiorcy nie ponoszą żadnych kosztów. Za wysyłanie wiadomości płacić będzie gmina. Jeżeli ktoś zechce wyrejestrować się z systemu, po prostu wyśle odpowiedniego SMS-a. Nowa forma przekazywania informacji sprawdziła się w praktyce podczas lipcowych burz.

– System pozwala automatycznie i bezpośrednio dotrzeć z informacją do wszystkich mieszkańców jednocześnie, do poszczególnych sołectw, których w gminie Wąbrzeźno jest 21, a także do pojedynczych osób – informuje Marek Motylski, informatyk w urzędzie gminy.

Jakie wiadomości są przekazywane mieszkańcom? – Tylko takie, które bezpośrednio dotyczą osób zamieszkujących na terenie naszej gminy. Nie chcemy, by były traktowane jak SPAM. Dlatego wiadomości trafiają do odbiorców nieczęsto, ale za to z konkretną informacją, np. o zebraniach wiejskich, o trudnych warunkach atmosferycznych (burzach czy też nadchodzących upałach), dożynkach, wydarzeniach sportowych, kulturalnych itp. – dodaje Motylski.

Po miesiącu działania systemu zarejestrowało się w nim prawie 150 użytkowników, prym wiodą mieszkańcy Jarantowic i Ryńska. Proces rejestracji cały czas trwa, system przyjmie

wszystkich chętnych.

Aby się zarejestrować i otrzymywać bezpłatne SMS-y z informacjami, należy wysłać wiadomość o treści „TAK.NR.KODU” pod numer 513 521 124. Wykaz kodów prezentujemy w ramce. Na przykład mieszkańcy sołectwa Cymbark, chcąc aktywować usługę, mogą wy-

śłać wiadomość o treści: „TAK.SOL.01” pod numer 513 521 124.

Aby wyrejestrować się z serwisu, trzeba ze swojego telefonu komórkowego wysłać wiadomość SMS pod numer telefonu 513 521 124 o treści: REZYGNACJA.

Krzysztof Zaniewski

Wykaz kodów rejestrujących	
KOD	SOŁECTWO
TAK.SOL.01	Cymbark
TAK.SOL.02	Czystochleb
TAK.SOL.03	Jaworze
TAK.SOL.04	Jarantowice
TAK.SOL.05	Ludowice
TAK.SOL.06	Łabędź
TAK.SOL.07	Małe Radowiska
TAK.SOL.08	Myśliwiec
TAK.SOL.09	Orzechowo
TAK.SOL.10	Orzechówko
TAK.SOL.11	Pływaczewo
TAK.SOL.12	Przydwórz
TAK.SOL.13	Ryńsk
TAK.SOL.14	Sitno
TAK.SOL.15	Stanisławki
TAK.SOL.16	Trzcianek
TAK.SOL.17	Trzciano
TAK.SOL.18	Wałycz
TAK.SOL.19	Wałyczek
TAK.SOL.20	Węgorzyn
TAK.SOL.22	Zieleń

Gmina Wąbrzeźno

Wykorzystają energię słoneczną

Gmina Wąbrzeźno otrzyma pieniądze na budowę mikroinstalacji prosumenckich, które będą podgrzewały wodę na potrzeby gospodarstw domowych.

Podpisanie umowy o dofinansowanie tej inwestycji odbyło się 29 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu. Oprócz gminy Wąbrzeźno, dofinansowanie otrzymają także gmina Zbójno i Chełmno. Pozostali wnioskodawcy (łącznie złożono 22 projekty) mają szansę na pieniądze przyznawane centralnie przez ARiMR, która najpóźniej 14 sierpnia ogłosi krajowy ranking samorządów.

– Jestem szczęśliwy, że nasz wniosek został pozytywnie rozpatrzony, tym bardziej, że swoje

projekty złożyło kilkanaście innych gmin – mówi Władysław Łukasik, wójt gminy Wąbrzeźno. – Teraz najważniejszym zadaniem jest rozstrzygnięcie przetargu na wykonanie tej inwestycji. Do 12 sierpnia przyjmujemy oferty i mam nadzieję, że bez problemu znajdziemy wiarygodnego wykonawcę. Czasu mamy niewiele, bo projekt musi zostać zrealizowany do końca września, ale jestem przekonany, że wszystko pójdzie zgodnie z planem.

W gminie Wąbrzeźno do

końca września zostanie zainstalowanych 55 indywidualnych kolektorów słonecznych na terenach prywatnych, zarówno u rodzin jednoosobowych, jak i wieloosobowych, które wyraziły chęć przystąpienia do projektu. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 875 tys. złotych. Prawie połowę tej kwoty (405 tys. złotych) pokryje samorząd województwa. Kolektory zostaną zainstalowane m.in. w Jarantowicach, Czystochlebie, Małych Radowiskach i Myśliwcu.

Tomasz Błaszczewicz

Wąbrzeźno

Wystawa fotograficzna

4 września o godz. 17.00 Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza na otwarcie wystawy fotograficznej Mirosława Radciniewskiego „Lotnictwo – moja pasja”.

Tematyka zdjęć dotyczy lotnictwa sportowego, wojskowego oraz ludzi związanych z lotnictwem. Fotografie wykonywane zostały w trakcie pokazów Air-Show Rądom '2013, jak również pokazów lotniczych zorganizowanych przez Aeroklub Pomorski w Toruniu.

– Autor od urodzenia mieszka w Chełmży. Jest także pilotem szybowców. Fotografią artystyczną zajął się pod wpływem pleneru „Piktorializm”, w którym brał udział w 2008 roku – mówi Marlena Tywanek z WDK. – Od 2010 r. Radciniewski uczestniczy w zajęciach prowadzonych przez Stanisława Jasińskiego z PAF w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu. Jego fotografie można było

oglądać na wystawach poplenerowych m.in. w Chełmży, Toruniu i Wąbrzeźnie, są również zamieszczane są w lokalnej prasie. W tym roku pan Mirosław prowadził warsztaty fotograficzne w WDK, których zwieńczeniem było otwarcie wystawy „Wąbrzeźno na przedwiośniu”.

Za swoje osiągnięcia Mirosław Radciniewski otrzymał brązową turystyczną odznakę fotograficzną. Prowadzi własny fotoblog pod adresem: www.mirrad5.photoblog.pl. Współpracował z wieloma znanymi fotografikami m.in. Mieczysławem Wielomskim, Leszkiem Szurkowskim, Stanisławem Jasińskim oraz Michałem Kokotem.

(krzan)

Wąbrzeźno

Za wodę po nowemu...

dokończenie ze str. 1

Czy można określić, jakie powinno być zużycie ciepłej wody na osobę? Nie jest to proste, ponieważ zawsze jest to sprawa indywidualna, ale jako punkt odniesienia można zastosować wielkości zapisane w rozporządzeniu ministra infrastruktury w sprawie określenia przeciętnych norm zużycia wody. W mieszkaniu wyposażonym w wodociąg, ubikację, łazienkę i dostawę ciepłej wody przeciętne miesięczne zużycie zostało ustalone na 5,4 metra sześciennego. Nawet przy zało-

żeniu bardzo oszczędnego korzystania, jedna osoba powinna zużyć przynajmniej 1 metr sześcienny.

– Bardzo trudno jest przyjąć system, który zadowoliliby wszystkich. Jednak gdyby mieszkańcy racjonalnie korzystali z energii ciepłej, nie byłoby tzw. stref kominowych w opłatach. Czy można normalnie funkcjonować zużywając tylko 100 litrów ciepłej wody na trzy miesiące? – pyta retorycznie prezes Chrostowski.

Krzysztof Zaniewski

Kto zyskał, kto stracił?

Zastosujmy trochę matematyki. Dla jasności rachunku można przyjąć, że jedna osoba zużywa miesięcznie 1 metr sześcienny (czyli tysiąc litrów) ciepłej wody, pomijamy też opłatę stałą powiązaną z powierzchnią mieszkania.

Rodzina 4-osobowa za miesiąc zapłaci: na osiedlu Niepodległości 4 x 28,09 zł + 43,70 zł, co daje 156,06 zł. Według stawek z II kwartału br. byłoby to: 4 x 56,84 zł, czyli 227,36 zł. Różnica na korzyść to 71,30 zł.

Osoba samotna lub rodzina zużywająca bardzo mało ciepłej wody: 1 x 28,09 zł + 43,70 zł = 71,79 zł. Według stawek z II kwartału br. byłoby to: 1 x 56,84 zł = 56,84 zł. Różnica na niekorzyść to 14,95 zł.



CWA

REKLAMA W CWA

ZADZWOŃ

TEL. (56) 682 26 80

Oddaliśmy hołd powstańcom

WĄBRZEŻNO ▶ Kameralny, ale uroczysty przebieg miało uhonorowanie pamięci uczestników narodowego zrywu z czasów II wojny światowej



Wąbrzescy harcerze z opiekunami Ewą Markiewicz i Piotrem Matuszewskim

W 71. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego okolicznościowe wiązanki kwiatów przy obelisku poświęconym pamięci żołnierzy Armii Krajowej złożyli harcerze oraz przedstawiciele lokalnych samorządów.

Krótko przed pamiętną Godziną W przy obelisku na ul. Górnej

na warcie stanęli harcerze i zebrały się oficjalne delegacje samorządów powiatowego i miejskiego oraz nielicznie przybyli mieszkańcy Wąbrzeźna. Tak jak w całej Polsce, punktualnie o godz. 17.00 rozbrzmiały syreny przypominające wybuch powstania, w którym niebagatelną rolę odegrało pokolenie

„Kolumbów”.

Również współcześni harcerze mają świadomość, że patriotyzm nie może być tylko pustym słowem. – Tak samo jak harcerzami Szarych Szeregów kieruje nami miłość do ojczyzny i chęć niesienia pomocy innym – mówią zgodnie Patryk Bańczerowski, Alicja Gołaszewska, Aleksandra Olszewska, Bartosz Słowiński i Paulina Zając z 60. Wąbrzeskiej Drużyny Starszoharcerskiej „Eventyr”. – Choć trudno jest porównać nasze życie i życie naszych rówieśników z czasów okupacji. Dzisiaj nie ma potrzeby, aby walczyć zbrojnie.

– Jednak sporo ludzi, i nie tylko w mundurach, deklaruje i wciela w życie ideały patriotyczne – zaznacza Alicja Gołaszewska.

Na zakończenie krótkiej uroczystości druhowie odśpiewali wojenny hymn harcerek Batalionu Parasol pt. „Pałacyk Michła”. Słowa tej popularnej piosenki zostały napisane przez Józefa „Ziutka” Szczepańskiego 4 sierpnia 1944 roku, a wpadająca w ucho melodia jest znana większości Polaków.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski



Wśród harcerzy był także lokalny historyk i instruktor harcerstwa Paweł Becker



Wiązanki złożyli m.in. starosta Krzysztof Maćkiewicz i sekretarz miasta Dorota Stempska



Obelisk poświęcony jest pamięci żołnierzy Armii Krajowej, w tym wąbrzeźnianom kapitan Jadwidze Łojewskiej-Stempniewicz i porucznikowi Zygmuntowi Koźlikowskiemu

Powiat

Jak nie dać się upałam?

Dobre rady na gorące dni: nakrycie głowy, dużo płynów i cień. Czego należy unikać? Drzemki na słońcu, opalania w samo południe i szukania ochłody w kolorowych drinkach.



Elżbieta Pietkiewicz-Czaja, specjalista chorób wewnętrznych

Do Polski dotarły afrykańskie upały, a w kolejne dni temperatura będzie jeszcze rosła. Choć słoneczna pogoda kojarzy się z wakacyjną bez troską, lekarze apelują, żeby o siebie dbać. Jeśli tego nie zrobimy, łatwo narazimy się na odwodnienie czy udar, które mogą zagrozić naszemu

zdrowiu, a nawet życiu.

– Z nadmiarem płynów człowiek sobie poradzi, ale z ich niedoborem nasz organizm nie wygra – wyjaśnia Elżbieta Pietkiewicz-Czaja, specjalista chorób wewnętrznych. – Ze swojej pracy w szpitalu pamiętam, że pacjentami, którzy najczęściej ulegają zastąpieniu podczas takiej gorączki, są osoby starsze, które z różnych powodów unikały przyjmowania płynów. Szczególną troską należy także otoczyć dzieci oraz osoby, które przewlekłe się leczą, najczęściej z powodów kardiologicznych. Pamiętajmy, że przy wysokich temperaturach następuje znaczny ubytek wody. Oddychając, pocąc się tracimy naturalne nawodnienie, dlatego trzeba wypijać przynajmniej 2-3 litry płynów. Ilość zależy od wieku, płci, zajęć, jakie wykonujemy. A jeśli spędzamy czas na otwartym terenie, np. na plaży, to należy pić jeszcze więcej.

Możemy pić wodę mineralną, gazowaną lub niegazowaną, her-

batę, kawę zbożową itp. Zależy, co kto lubi. Nawet zupy uzupełniają nasze zapotrzebowanie na wodę. – Warto pamiętać, że jeśli ktoś nie jest przyzwyczajony do zimnych napojów, to ich wypicie może zakończyć się anginą – przestrzega lekarka.

Warto w ciągu dnia pozamykać okna i drzwi, a mieszkanie dobrze wywietrzyć wieczorami. Zasłaniajmy też firanki lub żaluzje. Nie dopuścimy do wnętrza rozgrzanego powietrza i w mieszkaniu uzyskamy zacieniony azyl.

Podczas upałów powinniśmy unikać wystawiania się na słońce w najcieplejszym okresie dnia. – Osoby najbardziej wrażliwe na przegrzania nie powinny przebywać na ostrym słońcu między godziną 10.00 a 17.00. Najbezpieczniejsze dla nich pory dnia to poranki, późne popołudnia i wieczory. Nawet ci, którzy nie są narażeni na ryzyko z racji wieku, przy ponad 30-stopniowych upałach powinni szczególnie o siebie zadbać. Dobrze jest no-

sić nakrycie głowy i, jeśli to możliwe, odpoczywać poza miastem, zwłaszcza nad wodą – dodaje internistka. – Także prysznic jest bardzo dobrym sposobem, żeby się ochłodzić i odświeżyć w ciągu dnia.

Alkohol nie pomaga

Złym pomysłem mogą się okazać drinki, nawet sezonowe, kolorowe, z lodem i parasolką. – Alkohol bardzo odwadnia nasz organizm, jego spożywanie, kiedy jest bardzo gorąco, może spowodować wystąpienie różnych groźnych dla życia stanów i dolegliwości. Dlatego podczas upałów lepiej zachować abstynencję – przekonuje lekarka.

Jeżeli nie zastosujemy się do powyższych porad albo, co gorsze, zaśnieimy na ostrym słońcu, możemy doznać groźnego udaru cieplnego. W takiej sytuacji trzeba szybko reagować. – Po pierwsze, zastosować chłodne okłady na czoło, na ramiona, na plecy. Jeżeli występują objawy kliniczne, np. nudności, wymioty, zaburzenia widzenia, silne zawroty głowy, to powinniśmy skorzystać z porady lekarskiej w ośrodkach doraźnej pomocy, ponieważ to już może być groźne – przestrzega Elżbieta Pietkiewicz-Czaja.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski



Kurtyna wodna to sposób wąbrzeźnian na ochłodę

Mamy legalne graffiti

WĄBRZEŹNO ▶ W niedzielne popołudnie na placu przy Pływalni Miejskiej odbyła się „akcja graffiti”, czyli malowanie na ścianie, której towarzyszyły gry, konkursy i zabawa przy muzyce. Było artystycznie, wesoło, ale nie zabrakło profilaktyki



Efekt wizualny jest imponujący

Graffiti na ścianie basenu jest efektem konkursu ogłoszonego przez ratusz w ramach programu „Bezpieczne Wąbrzeźno”. Jego zwycięzcą został Maciej Zalewski, który nagrodzony projekt przeniósł na jedną ze ścian budynku. Artysta rozpoczął pracę już w sobotę, a wykonanie całości zajęło mu w sumie kilkanaście godzin. – Najtrudniejsze jest zachowanie proporcji i uzyskanie kolorów najbardziej zbliżonych do projektu. Powierzchnia ściany różni się przecież od powierzchni kartki. Trochę się z tym namęczyłem – mówi autor zwycięskiego graffiti.

Jego pracy przyglądali się uczestnicy pikniku. – To bardzo fajny festyn, miła zabawa przy ładnej pogodzie. Szczególnie ciekawe są atrakcje dla dzieci – ocenia Arleta Bielawa. – Myślę, że warto było się tu wybrać, połączyć relaks z pozytywnym spędzeniem czasu.

Zabawy dla najmłodszych przygotował animator Anton Czuprow. Dzieci rzucały „wodną bombą” do celu i na odległość, uczestniczyły w wyścigu w workach czy też zmierzyły się z dorosłymi w prze-

ciąganiu liny. Punkt gastronomiczny serwujący pyszne pierogi, napoje i przekąski prowadził Wąbrzeski Dom Kultury, a zasady udzielania pierwszej pomocy w praktyce zaprezentowali ratownicy wodni Waldemar Mielnik i Józef Kudła. Akcję zakończyło uroczyste odebranie projektu i wręczenie nagrody Maciejowi Zalewskiemu.

Projekt „Bezpieczne Wąbrzeźno” realizowany jest przez urząd miejski razem z Komendą Powiatową Policji w Wąbrzeźnie, Strażą Miejską w Wąbrzeźnie, Wąbrzeskim Centrum Profilaktyki Terapii i Integracji Społecznej, szkołami podstawowymi oraz gimnazjum. Jednym z podstawowych założeń Programu Ograniczania Przestępczości i Aspołecznych Zachowań „Razem Bezpiecznie” jest przekonanie mieszkańców do nawiązania trwałego, stałego, naturalnego partnerstwa z policją oraz innymi instytucjami ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. – Pomysł narodził się z powodu licznych przejawów aktów wandalizmu, szczególnie niszczenia elementów małej architektury, co

pociągało za sobą znaczne koszty napraw, zarówno wśród osób prywatnych, jak też z kasy samorządowej. Staramy się przekonać mieszkańców, że trzeba reagować, kiedy widzimy zachowania niezgodne z prawem – podkreśla Edyta Brzowska z wąbrzeskiego ratusza. – Przez cały czas trwa konkurs pn. „Widzisz – reaguj” i możemy wskazać na jego pozytywne rezultaty, np. udaremnienie włamania do jednego ze sklepów czy zapobieżenie dewastacji ścieżki pieszo – rowerowej na terenie Wąbrzeźna. Jeśli znajdzie się choć kilka osób, które nie pozostają obojętne, to z czasem będzie ich coraz więcej. Chcemy ponadto wskazywać, przede wszystkim młodzieży, że niektóre działania wynikające z nieświadomości czy niewiedzy mogą mieć bardzo poważne skutki prawne.

A skąd pomysł na graffiti? – To bardzo ciekawa i jednocześnie estetyczna forma przekazu. Przygotowując akcje zorganizowane, wskazujemy młodzieży, że malowanie na przypadkowych powierzchniach, często bezmyślne niszczenie elewacji, nie jest dobrym rozwiązaniem. Można się artystycznie spełnić także w sposób uporządkowany, który nie pociąga za sobą kosztów odnowienia ścian – dodaje Edyta Brzowska.

Po wakacjach urząd miasta planuje zorganizowanie spektakli na temat profilaktyki uzależnień w miejskich szkołach oraz festynu pod hasłem „Powitanie jesieni”, przygotowanego na 26 września br. – Chcemy zorganizować festyn w atmosferze folkowo-ludowej, z pokazem np. osiągnięć kół gospodyń wiejskich, prezentacją zdrowej żywności itp. oraz z akcentem na bezpieczeństwo – informuje kierownik Brzowska.

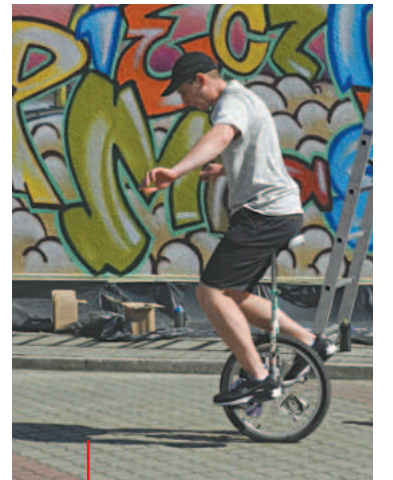
Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski



Artysta przy pracy



– Warto było przyjść – uważa Arleta Bielawa



Michał Redgoszcz z powodzeniem ćwiczył jazdę na monocyklu



Tymek, Wiktoria i trzyletnia Ania rzucały „bombą wodną” na odległość



Edyta Brzowska zapraszała mieszkańców do udziału w pikniku



W przeciąganiu liny dzieciaki okazały się mocniejsze



Dzieci chętnie włączały się do zabaw

Własna elektrownia, czyli jak płacić mniej za prąd



Odnawialne źródła energii, czyli OZE, to zagadnienie, które elektryzuje debatę publiczną w Polsce. Wokół tego pojęcia narosło wiele mitów, a dyskusja nie jest wolna od argumentów emocjonalnych zarówno ze strony przeciwników, jak i zwolenników wykorzystania tak pozyskanej energii.

W Polsce często przedstawia się rozwój pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych jako zagrożenie dla polskiego górnictwa. Argumentuje się, że wsparcie dla tak uzyskiwanej energii położy kres całemu sektorowi gospodarki i przyczyni się do likwidacji miejsc pracy.

Z drugiej strony pojawiają się argumenty, że rozwój tej technologii przyczyni się do powstawania nowych miejsc pracy nie tylko w pobliżu złóż, ale w całym kraju. Niektórzy zwolennicy wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych nawołują do natychmiastowego, bardzo intensywnego, również finansowego wsparcia ze strony rządzących. Na to wszystko nakłada się polityka Unii Europejskiej, która oczekuje od Polski istotnej redukcji emisji gazów cieplarnianych, czemu pomóc ma właśnie rozwijanie energetyki odnawialnej. Czyli albo brukselskie nowości, albo polska tradycja? To fałszywa alternatywa.

Trendu związanego z rozwojem energetyki odnawialnej nie da się już odwrócić. Podobnie jak w innych państwach nasz krajobraz zaczynają wzbogacać wiatraki czy farmy fotowoltaiczne. Będą powstawać dalej. Czy zatem powinniśmy zamienić kopalnie węgla na instalacje do pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych? Najlepszym komentarzem w tej dyskusji jest wypowiedź prosumenta, z którym rozmawiała Federacja Konsumentów - możliwe jest rozwiązanie, w którym *i górnik będzie fedrował, i wiatrak będzie mógł się kręcić*.

Kim jest prosument? O tym za chwilę

Na poziomie naszego indywidualnego gospodarstwa domowego z pewnością nie rozwiążemy dylematu dotyczącego kierunku, w którym powinien podążać cały sektor energetyczny, aby jednocześnie zagwarantować nam bezpieczeństwo dostaw energii i poszanowanie naszego prawa do życia w zdrowym i czystym środowisku naturalnym.

Niedobrze by się jednak stało, gdyby konsumenci zostali w tej dyskusji pominięci.

Niemcy przodują w Europie pod względem produkcji energii ze źródeł odnawialnych. W pierwszej połowie 2014 roku ponad 30% energii elektrycznej zużytej w tym kraju pochodziło ze źródeł odnawialnych. Ale co ciekawsze, duży procent funkcjonujących tam instalacji znajduje się w rękach zwykłych ludzi, nie zaś koncernów energetycznych.

Energia elektryczną ze źródeł odnawialnych produkuje w Polsce już kilkaset osób. Dla porównania, w sąsiednich Niemczech jest ich już ponad milion.

Czym jest energia elektryczna, nie trzeba tłumaczyć. Ale warto przypomnieć, czym są źródła odnawialne, no i przede wszystkim - kim jest już wspomniany prosument.

Czym jest OZE?

Mówiąc wprost, energię ze źródeł odnawialnych zapewniają nam naturalne i powtarzające się procesy przyrodnicze, takie jak: promieniowanie słoneczne, wiatr czy naturalne ciepło ziemi, ale też na przykład fale morskie. Od znanych nam i powszechnie używanych paliw kopalnych różnią się przede wszystkim tym, że przy rozsądnym użyciu są praktycznie niewyczerpalne.

Kolejną zaletą takich źródeł jest także to, że - aby produkować energię - nie trzeba zakładać od razu całej farmy wiatrowej czy fotowoltaicznej wykorzystującej promieniowanie słoneczne. Możliwe jest stworzenie małej przydomowej instalacji, tzw. mikroinstalacji.

Co może prosument?

Prosument może zainwestować w instalację, za której pośrednictwem będzie produkował energię elektryczną przykładowo z energii wiatru dzięki turbinie wiatrowej lub słońca w ogniwach fotowoltaicznych. Tak wyprodukowaną energię będzie mógł zużywać na własne potrzeby, ale również odsprzedawać jej część, np. niepotrzebną mu nadwyżkę, do przedsiębiorstwa energetycznego, które zobowiązane jest taką energię od niego odkupić. Prosument jest więc konsumentem, który produkuje.

W ostatnich latach pojawiło się bardzo wiele ułatwień dla osób, które chcą zostać prosumentami. Przede wszystkim osoba taka nie musi zakładać działalności gospodarczej i występować do Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o wydanie koncesji.

Od czego zacząć?

Jak w przypadku każdego towaru czy usługi zaczynamy od kalkulacji. Musimy ustalić, czy taka instalacja ma szanse sprawdzić się w warunkach naszego gospodarstwa domowego. Jest to bardzo dobra okazja do poznania profilu zużycia energii przez nasze gospodarstwo. Nie należy bowiem w zamontowaniu mikroinstalacji upatrywać źródła szybkiego zysku. Jest to raczej sposób na zmniejszenie obciążeń z tytułu rachunków za energię. Osoby, które - przynajmniej teraz - zainwestują w mikroinstalację wyłącznie z chęci szybkiego zysku, będą raczej całą inwestycją zawiedzione. Dobrym doradcą na początek może być skorzystanie kalkulatora dostępnego w sieci, np. na www.postawnaaslonce.pl. Uważamy jednak na kalkulatory udostępniane przez firmy sprzedające mikroinstalacje.

Nie jesteśmy pewni, czy i jaka instalacja będzie dla nas odpowiednia? Nikt nie pomoże prosumentowi tak, jak inny prosument. Poszukajmy kontaktu z osobami, które mają instalację już od dłuższego czasu. Czasem godzina lub dwie przy kawie albo komunikatorze internetowym pozwoli uniknąć nieoczekiwanych kosztów czy rozczarowań na etapie planowania lub instalowania.

Warto zastanowić się nad położeniem takiej instalacji. Dach nie jest tu jedynym rozwiązaniem.

Zakup i instalacja

Można powierzyć całość zewnętrznej firmie lub dokonać montażu samodzielnie, a przyłączenie do sieci powierzyć Certyfikowanemu Instalatorowi OZE lub elektrykowi z uprawnieniami. Wykaz instalatorów dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Dozoru Technicznego.

Prosumentci funkcjonujący już w Polsce w większości będą zdania, że powierzając cały proces wyspecjalizowanej firmie, odbierzemy sobie to, co jest w nim najciekawsze, czyli przeprowadzanie wielogodzinnych porównań konkretnych elementów i konsultowanie z innymi zainteresowanymi, np. za pośrednictwem forum internetowego. To jednak nierzadko hobbyści, którzy mają wiedzę, doświadczenie i często stosowne uprawnienia.

O czym jeszcze należy pamiętać?

Niestety ktoś może chcieć skorzystać na naszym nadmiernym entuzjazmie. Na tym rynku, tak jak na każdym innym, mogą trafić się nierzetelne firmy, które będą chciały zarobić na naszej niewiedzy lub chęci szybkiego włączenia się do systemu. Zanim zatem podpiszemy umowę z konkretną firmą, porównajmy oferty różnych podmiotów. Mikroinstalacja to wydatek rządu nawet kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy złotych. Nigdy nie należy podejmować decyzji o jej zakupie zbyt pochopnie. Prosumentci, z którymi rozmawialiśmy, często powtarzali, że niektóre firmy oferujące sprzedaż i montaż przydomowych instalacji oceniały potrzeby energetyczne gospodarstwa domowego na wyrost, co zwiększało koszty. Nie oznacza to jednak, że wszystkie firmy tak robią. Bardzo wiele podmiotów działa uczciwie i oferuje rozwiązania dostosowane do potrzeb klienta. Warto jednak stosować zasadę ograniczonego zaufania.

Nie należy także zapominać, że odpowiedzialność firmy, która sprzedaje nam i zamontuje instalację, nie kończy się w żadnym razie w momencie jej uruchomienia. Każdy sprzedawca, także sprzedawca paneli fotowoltaicznych czy wiatraka, odpowiada za sprzedaną rzecz z tytułu rękojmi przez dwa lata od momentu dostarczenia towaru czy wykonania usługi. Gdy tylko coś będzie nie tak, warto składać reklamację.

Przyłączenie, czyli zaczynamy sprzedawać swoją energię

To element niezbędny, jeżeli chcemy, żeby mikroinstalacja wygenerowała jakiekolwiek zyski. Proces jest dość sformalizowany, ale nie należy się go obawiać. Jeszcze kilka miesięcy temu konsumenci skarżyli się na spółki energetyczne, że są zupełnie nieprzygotowane logistycznie do rozwoju energetyki prosumentckiej. Obecnie sytuacja ulega znacznej poprawie. Instalację do sieci **przyłączy** nam Operator Systemu Dystrybucyjnego, działający na naszym terenie. Za ewentualne **odkupienie energii** od świeżo upieczonego prosumenta odpowiedzialny będzie sprzedawca z urzędu lub wybrany przez prosumenta. Jeżeli dom jest już przyłączony do sieci, przy niewielkiej instalacji cały proces powinien odbyć się wyłącznie na podstawie zgłoszenia, bezkosztowo i w miarę sprawnie. Na odmowę przyłączenia możemy poskarżyć się Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki.

Finansowanie, czyli skąd wziąć pieniądze na mikroinstalację?

Zapewne większość obecnie funkcjonujących prosumentów sfinansowała zakup i montaż instalacji z własnych środków, bowiem programy wsparcia tego typu inicjatyw są na naszym rynku czymś nowym. W tej chwili o wsparcie samej inwestycji można ubiegać się dzięki uruchomieniu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej programu *Wspieranie rozproszonych, odnawialnych źródeł energii Część 2 Prosument - linia dofinansowania z przeznaczeniem na zakup i montaż mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii*. Szczegóły znajdziemy na stronie NFOŚiGW.

Zapytaniem o programy wsparcia warto również zwrócić się do gminy, szczególnie gdy mieszkamy na wsi.

Kiedy się zwróci?

Nie należy owijać w bawełnę. Jest to inwestycja długoterminowa. Stopa zwrotu może wynieść kilka lat w wariancie optymistycznym, ale też kilkanaście czy kilkadziesiąt w przypadku wariantu pesymistycznego. Warto wszystko z góry policzyć i zaplanować. Unikniemy wtedy rozczarowań.

Czy warto?

Na to pytanie musi odpowiedzieć sobie każdy prosument samodzielnie. Choć proces nie jest usłany różami, w trakcie realizacji projektu *Jak zostać Prosumentem?* przedstawiciele Federacji Konsumentów przeprowadzają wywiady z prosumentami i z reguły odpowiedź jest twierdząca. Ale równie często słyszymy: *To trzeba lubić*.

Jest to prawdziwa rewolucja w podejściu do produkcji energii:

- uświadamia konsumentom, że energia, którą zużywają w domu, nie musi pochodzić z wielkich elektrowni;
- każdy z nas może stać się jej mikroproducentem;
- daje to wymierne korzyści ekonomiczne gospodarstwom domowym;
- przynosi ulgę środowisku naturalnemu, a dla wielu z nas życie w zdrowym środowisku i pozostawienie go takim przyszłym pokoleniom jest istotną wartością.



W sobotę, podczas odbywającego się pikniku rodzinnego w Wałcu, Federacja Konsumentów w realizowanej przez siebie akcji „Jak zostać prosumentem” prezentowała, jak łatwo można pozyskać energię dla swojego domu, a co ważne, dalej z zyskiem ją odsprzedać. Przedstawiciele FK tłumaczyli skomplikowane terminy, które w rzeczywistości - co pokazały proste pokazy, takie jak jazda na specjalnie skonstruowanym rowerze - okazały się nieskomplikowane. W pełni wyjaśniły one, jak z konsumenta stać się prosumentem. Konsumentci, którzy rozważają instalację odnawialnych źródeł energii w domu jednorodzinnym - termin OZE wyjaśniony został już w tekście przewodnim - mieli okazję porozmawiać z ekspertami, którzy wyjaśnili, od czego zacząć przy takiej inwestycji, kiedy ona się spłaci oraz skąd można pozyskać środki na sfinansowanie takiego działania. Przy okazji goście stoiska mogli wziąć udział w konkursie z nagrodami, związanym z wytwarzaniem prądu. W trakcie spotkania z lokalną społecznością wyświetlane były prezentacje informujące o zaletach OZE zarówno dla prosumentów, jak i środowiska.

Możliwość sprawdzenia na prostym doświadczeniu, jak łatwo można wytworzyć prąd, skłoniła kilka osób do dłuższego pobytu przy stoisku Federacji Konsumentów. Zaowocowało to ciekawymi rozmowami, a jedną z nich chcemy Państwu przedstawić.

Rozmawialiśmy z Panią Iwoną z Wałcza, która szczegółowo przy stoisku analizowała temat: Na pewno jest to temat, nad którym warto się pochylić. Biorąc pod uwagę fakt, że do niedawna zwykłe kolektory słoneczne były tak drogie, że tylko nieliczni mogli pozwolić sobie na takie rozwiązanie, a dziś stają się powszechnością na naszych dachach, to i w temacie odsprzedaży nadwyżek energii podobny scenariusz może się powtórzyć. Dla mnie ważny jest czas spłaty takiej inwestycji. Jeśli okaże się, że w niedalekiej przyszłości ceny zakupu urządzeń i stworzenia logistyki do bycia prosumentem - a to już się przecież dzieje dzięki działaniom, które widzę - staną się prostsze i tańsze, zdecyduję się na podjęcie takiego wyzwania. Bardzo dobrze, że takie inicjatywy i prezentacje są organizowane przez Federację Konsumentów. Sam temat jest dość zawiły, ale po rozmowie z ekspertem problematyka staje się znacznie prostsza. Co także istotne, Federacja Konsumentów pokazała mi możliwości dofinansowania inwestycji przez NFOŚiGW. Na pewno zapoznam się z tą ofertą wnikliwie. Chyba najważniejszą sprawą jest to, że nie będzie problemu ze sprzedażą wytworzonego przez nas „towaru”.

Andrzej Bućko: Federacja Konsumentów to organizacja pozarządowa zajmująca się szeroko pojętym poradnictwem, doradztwem i edukacją. Dzisiejsza akcja stanowi część kampanii „Jak zostać Prosumentem”. Ma ona przybliżyć problematykę odnawialnych źródeł energii nie tylko z punktu widzenia planety, ale zwykłego gospodarstwa domowego. Chodzi o to, abyśmy sobie uświadomili, jak łatwo można we własnym zakresie produkować energię. Chcemy pokazać, że produkcja energii we własnym gospodarstwie jest możliwa i dzisiaj jest to coś, co nie jest nieosiągalne.



Więcej informacji o projekcie i prosumentach zamieszczamy na www.federacja-konsumentow.org.pl

Sesja z wiatrakami w tle

PŁUŻNICA ➤ Zwołana na wtorek nadzwyczajna sesja Rady Gminy Płużnica program miała krótki, ale przebieg dość burzliwy. Jak zwykle, poszło o elektrownie wiatrowe



Michał Polanowski zapewniał, że inwestor jest gotowy na ustępstwa

Nie obyło się bez dyskusji, co kto powiedział, a co miał na myśli oraz kto szkodzi gminie, a kto jej pomaga. Mimo że tym razem kwestia wiatraków nie była głównym powodem spotkania radnych, temat wrócił jak bumerang. Do przewodniczącego Szymona Dudzika złożono kolejne wnioski i listy z podpisami zwolenników lokalizacji turbin wiatrowych. Natomiast mieszkańcy nieusatsfakcjonowani wynikami przeprowadzonej niedawno ankiety w sprawie umiejscowienia elektrowni wiatrowych przedłożyli swoje. Końca sporu nie widać.

Uchwała z usterką

Przed sesją obyło się wspólne posiedzenie komisji rady, na którym przewodniczący Szymon Dudzik wyjaśnił, dlaczego należy zmienić treść uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i kierunków za-

gospodarowania przestrzennego gminy Płużnica, podjętej na sesji 30 czerwca br. – Pod koniec lipca służby prawne wojewody zwróciły uwagę, że jeden z paragrafów tej uchwały jest niezgodny z przepisami. Trzeba go wykreślić – tłumaczył Dudzik. Już podczas głosowania na sesji radni w większości zgodzili się, że z uchwały zniknie paragraf 2 w brzmieniu: „Zmianę studium, o którym mowa w § 1, obejmującą obszar całej gminy, sporządza się w celu korekty obszarów, na których możliwa jest lokalizacja elektrowni wiatrowych”.

– Jest czas, aby dobrze zastanowić się przed podjęciem tej „nieszczęśnej” (jak mówią niektórzy) uchwały – apelował przed głosowaniem radny Wiesław Karwan. – Przewidywałem, że wojewoda zakwestionuje naszą uchwałę, choć myślałem, że

z innych powodów, ponieważ nie wskazano wówczas źródła finansowania. Ponadto już po konsultacjach przeprowadzonych przez zewnętrzną firmę wyraźnie widać, że również zwolenników wiatraków jest bardzo dużo, właściwie większość. Nie można krzywdzić tych, którym elektrownie wiatrowe nie przeszkadzają – argumentował radny Karwan. – Jeśli tej uchwały nie przyjmujemy, to z kolei unieszcżliwimy te osoby, które nie zgadzają się na lokalizację wiatraków zbyt blisko ich domów – odpowiedział radny Józef Rola. Ostatecznie przy 9 głosach „za” i 5 „przeciw” uchwała została przyjęta.

Przestępstwa nie stwierdzono

Przewodniczący rady przedstawił także postanowienie policji, która odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie domniemanego przestępstwa, jakiego mieli się dopuścić przedstawiciele firmy Eko Park VI. Przypomnijmy, że na wniosek grupy mieszkańców przewodniczący Szymon Dudzik złożył zawiadomienie do prokuratury, że przedstawiciele inwestora stosują niezgodnie z prawem metody, aby przekonywać ludzi do poparcia budowy turbin wiatrowych na terenie gminy Płużnica. – Opisane działania nie zawierały znamion czynu zabronionego – odczytał fragment uzasadnienia.

Inwestor gotowy na ustępstwa

Na sesji obecny był także Michał Polanowski, członek zarządu firmy Eko Park VI. – Myślę, że dal-



Zaczekajmy z tą nieszczęsną uchwałą – apelował radny Karwan (z lewej)

sze przedstawianie list poparcia czy sprzeciwu wobec elektrowni wiatrowych do niczego nie prowadzi – przekonywał. – Firma jest w stanie odejść od pewnych lokalizacji, np. w Wielkądzcu, które wywołują największy sprzeciw. Nie ma sensu ścigać się liczbą zebranych podpisów. Na dzisiejszej sesji widać, że zwolennicy też potrafią się zorganizować, choć zdarza się, że są zastraszeni przez przeciwników wiatraków. Mamy już uzgodnienia z różnymi instytucjami, w tym najważniejsze z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska. W imieniu inwestora mogę powiedzieć, że trzeba dążyć do konsensusu, przyjmując rozwiązania, które będą korzystne dla wszystkich – twierdził Michał Polanowski. – Jeśli radni przyjmą plan zagospodarowania przestrzennego zgodnie z opinią wyrażoną przez mieszkańców w ankiecie, to będziemy realizować inwestycję – zaznaczył członek zarządu Eko Parku VI.

Walka na wnioski

Do przewodniczącego rady złożono kolejne pisma. Jeden z mieszkańców miejscowości

Czaple przedłożył dokument z 35 podpisami, że ankietą nie było badanych aż 15 gospodarstw, co w przypadku tej miejscowości stanowi aż 40 proc. Pismo z podpisami mieszkańców złożyła również Joanna Petrycka. Wskazała na kolejne 30 gospodarstw, które – choć powinny – nie zostały objęte ankietą.

Na dzień przed sesją wpłynął także wniosek podpisany przez ponad 200 osób, które domagały się, aby radni pozostawili studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Płużnica w takim brzmieniu, jak przyjęto na sesji 29 kwietnia br.

– Wyniki ankiety potwierdzają, że ten dokument był dobrym kompromisem, dlatego należy do niego wrócić – uważa Katarzyna Kujaczyńska, jedna z inicjatorek wniosku. – To nie my wywołaliśmy tę wojnę, ale musieliśmy się do niej włączyć.

Część dalsza zapewne nastąpi. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski

PRALNIA KOWALEWSKA

Pranie wodne, chemiczne i magiel

Z dowozem!

Zapraszamy do współpracy:

- hotele,
- restauracje,
- pensjonaty,
- klientów indywidualnych.

Kowalewo Pomorskie, ul. Odrodzenia 23
tel.: 662 062 701

WĄBRZEŻNO ➤ **Fontanna cieszy oko**

Od kilku lat dodatkową atrakcją Jeziora Zamkowego jest pływająca fontanna, zakotwiczona w części akwenu między ulicami Chełmińską i Żeglarską. Włącza się o pełnych godzinach – w dni powszednie i niedziele w godz. 17.00-23.00, zaś w soboty od 17.00 do północy. Cykl pracy trwa ok. 25 minut, z wyjątkiem uruchomienia o 21.00, bo o tej porze fontanna działa całą godzinę.

fot. (krzan)

Liny wojny

CIEKAWOSTKI ▶ Popularną formą rywalizacji na festywalach jest przeciąganie liny. Nieliczni wiedzą, że była to dyscyplina olimpijska, która ma za sobą długą historię



Przeciągnię liny było i jest, i sposobem treningu niezależnie od czasów i szerokości geograficznej. W Chinach linę przeciągano w wojsku w ramach podnoszenia formy. Ciągły się z kilkudziesięciu zawodników. Ćwiczeniu towarzyszyła filozofia walki: dobra ze złem, Słońca z Księżycem, nocy z dniem.

W Grecji istniał sport nazywany helkustinda. W jednej z odmian gry nie było liny. Zastępował ją uścisk dłoni. Utrudniało to zadanie, ponieważ zerwanie uścisku oznaczało przegraną. Grecy, podobnie jak Chińczycy, przeciąganie liny traktowali jako trening przed trudami wojny.

W Skandynawii wikingowie przeciągali między sobą nie linę, a skóry zwierząt. Aby uatrakcyjnić rozgrywkę, między drużynami kopano rów, do którego wrzucano rozżarzone kamienie. Przegrani skazani byli na poparzenia.

Gra, po wiekach mniejszej popularności, wróciła do łask w XVI wieku w Zachodniej Europie. Na dworach królewskich w okresach między wojnami

i bezkrólewiami było zazwyczaj nudno, dlatego pojedynki w przeciąganiu liny były dobrą formą zabicia czasu.

W XIX wieku najlepszymi w tej formie rywalizacji byli marynarze – szczególnie ci brytyjscy. Urządzanie zawodów było wskazane, ponieważ ich uczestnicy nabierali sił potrzebnych podczas służby na okrętach.

Ciągły na olimpiadach

W 1900 roku w Paryżu rozegrano drugie igrzyska olimpijskie. Były to czasy, kiedy nie ograniczały się one tylko do zmagania sportowców. Startowali w nich także malarze i pisarze. Do przeciągania liny stanęły tylko dwie drużyny – Francji i łączona Szwecji i Danii. Wygrali Skandynawowie. Cztery lata później igrzyska zorganizowało amerykańskie St. Louis. Janesi nie mieli zamiaru dawać szans rywalom. Wystawili do przeciągania liny cztery drużyny, które zajęły cztery pierwsze miejsca. Na kolejnej olimpiadzie przeciąganie liny stało się domeną... policjantów. W 1920 roku w Antwerpii naprzeciw siebie stanęły ekipy funkcjonariuszy ze Sztokholmu

i Londynu. Wygrali ci pierwsi. Polska nie doczekała się medalu w tej konkurencji. Nie byliśmy w stanie wysłać drużyny do Antwerpii, gdzie zaistniała po raz ostatni.

W 2016 roku Międzynarodowy Komitet Olimpijski rozważył ponowne włączenie do programu igrzysk przeciągania liny. Jest na to spora szansa, tym bardziej, że w 2020 roku odbędą się w Tokio. Japonia to kraj, gdzie ta konkurencja ma wielowiekową tradycję.

Bywają kontuzje

W historii zdarzały się wypadki podczas rywalizacji z liną. 13 czerwca 1978 roku w Harrisburgu w USA zorganizowano zawody, pięć osób straciło wówczas palce, a 200 kolejnych wróciło do domów kontuzjowanych. W 1995 roku w Niemczech podczas przeciągania liny z udziałem 650 harcerzy zmarło dwóch 10-letnich chłopców. Kolejne 102 osoby zostały ranne.

Warkocz pod wodą

W Japonii, w miasteczku Mihama, od 380 lat odbywa się turniej, w którym drużyny przeciągają linę... pod wodą. Wygrywa ta ekipa, która przeciągnie linę albo dłużej utrzyma powietrze w płucach.

W Kraju Kwitnącej Wiśni, w Satsumasendai, od czasów średniowiecznych kultywowany jest zwyczaj gigantycznych zawodów w tej dyscyplinie. Bierze w nich udział 3000 osób, przeciągając linę o długości 365 metrów. Jest ona złożona z mniejszych lin splecionych w kształt warkocza.

(pw)

XX wiek

Dwójka na fotografii

W 1928 roku w Toruniu odbył się uroczysty zjazd podsumowujący 10 lat przemysłu w II Rzeczypospolitej. Choć Wąbrzeźno nie było potęgą Pomorza, w Toruniu nie zabrakło przedstawicieli również z tego miasta.

Z uroczystości w Toruniu zachowało się do dziś pamiątkowe zdjęcie członków Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu. Na fotografii, oprócz toruńskich przedsiębiorców, znaleźli się również dwaj panowie z Wąbrzeźna. Pierwszy od lewej siedzi Jan Deręgowski, kupiec zajmujący się sprzedażą artykułów spożywczych i zbożowych. Pełnił on również, jeszcze w czasach zaboru niemieckiego, funkcję przewodniczącego wąbrzeskiego Towarzystwa Przemysłowego. Deręgowski był także przez pewien czas komisarycznym – wyznaczonym przez wojewo-

dę – burmistrzem Wąbrzeźna.

W jednym z protokołów lustracyjnych wąbrzeskiego magistratu Deręgowskiego opisano następująco: „jest to głowa jak na stosunki małomiasteczkowe tęga, przez co najlepsza w komplecie do nowego magistratu. Ma jedynie ten błąd, że jest amatorem alkoholu”. Drugą osobą z Wąbrzeźna, a uwiecznioną na fotografii z 1928 roku, jest Franciszek Balcerski, również wąbrzeski przedsiębiorca oraz działacz polityczny i społeczny. Widzimy go w trzecim rzędzie stojącego od lewej strony.

(pw)



Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu. Siedzą (z prawej do lewej) pp.: Deręgowski i z Wąbrzeźna, Mikołajczyk z Chełmży, prezes Buszczyński, inż. Celichowski, inż. Chrzanowski. Stoją pp.: Strzelecki, inż. Hoffmann, Kryszczyński, Wellenger z Dziadłowa, Miłowski, Rutkiewicz, Basinski, Ratajski, Ollech, Chojnacki, Balcerski z Wąbrzeźna, Steppa, Ryłska, Kociurski, Szpręga i syndyk Cieśliński.

Jan Deręgowski oraz Franciszek Balcerski wśród elity pomorskich przedsiębiorców w 1928 roku

PRL

W kolejce za tapetą

Targi Poznańskie były w okresie PRL-u prawdziwym oknem na świat i wyśmienitą okazją do zaopatrzenia się w niedostępne na co dzień produkty. W 1984 roku przekonali się o tym pracownicy wąbrzeskiego ERG-u.

Relację z poznańskich targów na łamach „Dzielnika Polskiego” zamieścił redaktor Tomasz Domalewski. Zwracał uwagę na braki niektórych produktów na rynku.

– Tak rzecz ma się jeśli idzie na przykład o osobistą bieliznę dla dorosłych – pisał. – Zakłady wytwarzające te wciąż nieodzowne części odzienia zadeklarowały większą od ubiegłorocznej produkcję o 24 proc. Czyli w sztukach do sklepów trafi 66 milionów tej bielizny. Rynek tymczasem woła o co najmniej 450 milionów.

Wiemy już, że majtki były

produktem trudno dostępnym. Tak samo było z tapetami, a to właśnie ten produkt w Poznaniu oferował wąbrzeski ERG.

– O godzinie 9.30 więc, pół godziny przed oficjalnym otwarciem imprezy, naliczyłem 132 osoby stojące przed „ERG-iem” – relacjonował Domalewski. – Po południu wciąż około setki.

Tapety winylowe oferowane przez ERG były bardzo modnym wykończeniem ścian w mieszkaniach. W 1985 roku przedsiębiorstwo rozszerzyło swój asortyment o tapety papierowe.

(pw)

Kronika kryminalna

Stroiciel poligamista

Pewien stroiciel fortepianów w 1925 roku zaszokował opinię publiczną Wąbrzeźna, usiłując ożenić się z miejscową panną. Okazało się, że miała być jego trzecią żoną.

Historia działa się w 1925 roku. To początki polskiej państwowości po czasach zaborów. Przepływ dokumentów był utrudniony. Nie istniały numery PESEL, a „kwity” łatwo było podrobić. W 1922 roku burmistrzem pobliskiego Gólabia wybrano niejakiego Domagałę. Radni uznali, że mają do czynienia z doświadczonym urzędnikiem. Uwierzyli także w jego podrasowane dokumenty. Na koniec okazało się, że był oszustem uciekającym przed

wielkopolską policją i naprawdę nazywał się Pretel.

W Wąbrzeźnie podobna historia miała miejsce w 1925 roku. Sprowadził się tu Franciszek Wojciechowski – z zawodu stroiciel fortepianów. W towarzystwie przedstawiał się jako kawaler. Wkrótce oświadczył się jednej z mieszkanek. W kościele parafialnym odczytywano już nawet zapowiedzi, ale do ślubu nie doszło. Wojciechowski zainteresowała się wąbrzeska policja, do której

dotarły informacje o podejrzanym mężczyźnie – poligamistę zajmującym się strojeniem fortepianów. Stróż prawa zaczęli badać sprawę. Okazało się, że Wojciechowski miał już żonę w Inowrocławiu. Następnie wyjechał do Kalisza i ożenił się po raz drugi. Już tam zorientowano się, że popełnił przestępstwo poligamii i skazano go na pół roku więzienia. W Wąbrzeźnie sprawa zakończyła się podobnie.

(pw)

Patroni naszych ulic: Stefan Żeromski

POSTAĆ ▶ W ramach cyklu „Patroni naszych ulic” przybliżamy sylwetkę Stefana Żeromskiego, pisarza – autora między innymi lektur szkolnych „Syzyfowe prace”, „Ludzie bezdomni” czy „Przedwiośnie”

Stefan Żeromski urodził się 14 października 1864 w Strawczynie. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej mieszkającej w Górach Świętokrzyskich. Jego ojciec Wincenty przed powstaniem styczniowym utracił majątek. Aby móc utrzymać rodzinę, został dzierżawcą folwarków. W 1863 roku wspierał Polaków walczących w powstaniu. Młody Żeromski stracił matkę w 1879 roku, a ojca cztery lata później.

W wieku 9 latu Stefan Żeromski trafił na rok do szkoły początkowej w Psarach. Rok później rozpoczął naukę w Męskim Gimnazjum Rządowym w Kielcach. Z tego okresu pochodzą jego pierwsze próby literackie – wiersze, dramaty, przekłady z literatury rosyjskiej. Zadebiutował w 1882 roku przekładem wiersza Lermontowa i wierszem „Piosenka rolnika”. Trudności finansowe i początki gruźlicy spowodowały, że gimnazjum ukończył w 1886 roku bez uzyskania matury. W tym samym roku rozpoczął studia w Instytucie Weterynarii w Warszawie (uczelnia nie wymagała świadectwa dojrzałości). Tam zetknął się z ruchem socjalistycznym, działał m.in. w tajnej akcji oświatowej wśród rzemieślników i robotników.

W 1889 roku został zmuszony do przerwania studiów z powodów finansowych. Zaczął pracować jako guwerner w domach ziemiańskich, m.in. w Łysowie i Nałęczowie. Od roku 1889 jego

utwory regularnie ukazywały się na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Głosu”, „Nowej Reformy”.

W 1892 roku przebywał krótko w Zurychu, Wiedniu, Pradze i Krakowie. Jesienią tego roku ożenił się z Oktawią z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczową, którą poznał w Nałęczowie. Wraz z nią i jej córeczką z pierwszego małżeństwa, wyjechał do Szwajcarii, gdzie objął posadę zastępcy bibliotekarza w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu. Tam powstawały m.in. „Syzyfowe prace”. W Szwajcarii zetknął się m.in. z Gabrielem Narutowiczem i Edwardem Abramowskim. Pod koniec lat 90. XIX wieku ukazały się zbiory opowiadań Żeromskiego.

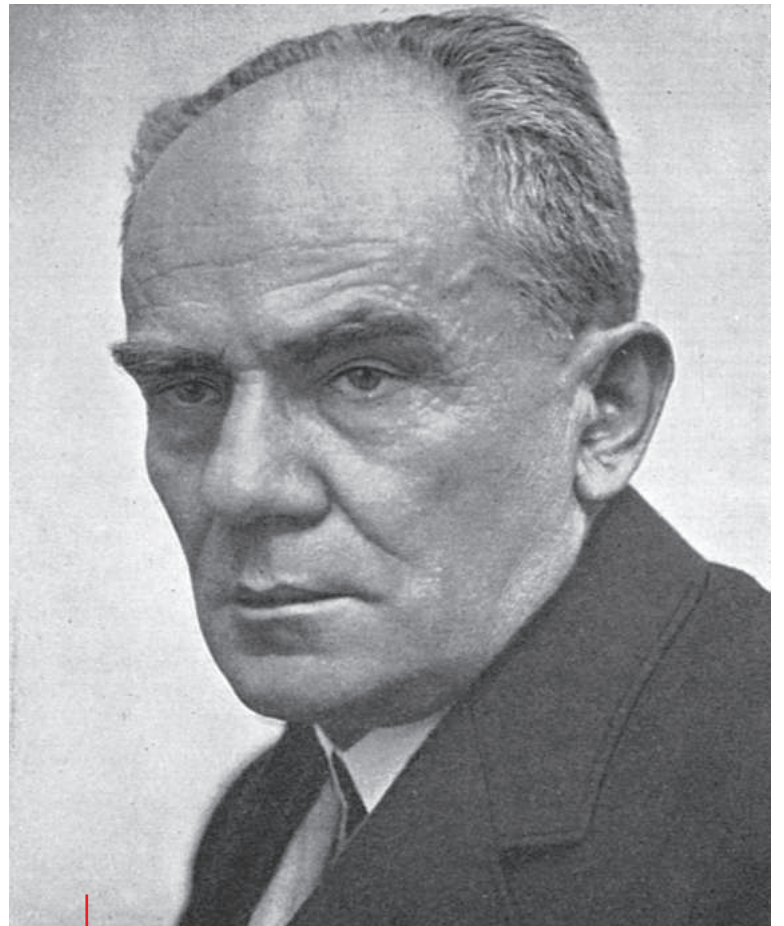
Po pięciu latach emigracji powrócił do Polski i objął posadę pomocnika bibliotekarza w Bibliotece Ordynacji Zamojskich w Warszawie. To wtedy wydał po raz pierwszy „Syzyfowe prace”. W 1899 roku Żeromskim urodził się syn Adam. W tym samym roku ukazała się powieść „Ludzie bezdomni”. W 1904 roku wyszły „Popioły”, których sukces wydawniczy pozwolił Żeromskiemu porzucić pracę w bibliotece i przenieść się wraz rodziną prawie na rok do Zakopanego. Teraz mógł całkowicie poświęcić się pracy pisarskiej.

Od chwili wybuchu rewolucji 1905 roku w Królestwie Polskim pisarz działał w organizacjach

demokratycznych i socjalistycznych, zbliżył się wówczas do Polskiej Partii Socjalistycznej. Ruchowi rewolucyjnemu z lat 1905–1907 poświęcił kilka swoich prac. Żeromski zainicjował założenie Uniwersytetu Ludowego, organizował kursy dokształcające dla uczniów szkoły rzemieślniczej.

W 1909 roku wyjechał z rodziną do Paryża, gdzie mieszkał trzy lata. W 1910 roku podpisał się pod listem otwartym w sprawie pochowania ciała Juliusza Słowackiego na Wawelu, po odmowie biskupa krakowskiego Jan Puzyny. Po powrocie do kraju osiedlił się w Zakopanem. W 1913 roku założył nową rodzinę z poznaną w 1908 roku małżonką Anną Zawadzką. Owocem tego związku była córka Monika. Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się do Legionów Polskich, jednak nigdy nie brał udziału w walkach. Wrócił do Zakopanego. Wspólnie z Janem Kasprowiczem i Medardem Kozłowskim stworzył Organizację Narodową. Działał w pracach Naczelnego Komitetu Zakopiańskiego. Był prezydentem Rzeczypospolitej Zakopiańskiej. 31 lipca 1918 roku zmarł na gruźlicę jego dziewiętnastoletni syn Adam.

W wolnej Polsce Żeromski zamieszkał w Warszawie, gdzie brał znaczący udział w życiu literackim. Uczestniczył w akcji przedplebiscytowej w regionie Powiśla celem przyłączenia tych



Stefan Żeromski żył w latach 1864–1925

terenów do Polski, między innymi w Iławie, Suszu, Prabutach, Kwidzynie, Sztumie, Grudziądzu i w wielu innych miejscowościach Warmii, Mazur i powiatów nadwiślańskich. Był inicjatorem projektu Akademii Literatury, Straży Piśmiennictwa Polskiego, a w 1925 roku został założycielem i pierwszym prezesem polskiego oddziału Pen Clubu.

W latach dwudziestych osiedlił się w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą, a później mieszkał na Zamku Królewskim w Warszawie. W 1922 roku ukazała się jego powieść „Wiatr od morza”, za którą otrzymał Państwową Nagrodę Literacką, a w 1924 roku powieść „Przedwiośnie”. Stefan Żeromski zmarł 20 listopada 1925 roku.

oprac. (Szyw)

XX wiek

Z połączenia milicji i żandarmerii

24 lipca obchodziliśmy Święto Policji. Z tej okazji przybliżamy historię przedwojennej Policji Państwowej, do której to formacji nawiązuje dzisiejsza policja.

Polską Policję Państwową utworzono na mocy ustawy sejmowej z dnia 24 lipca 1919 roku, która dokonała unifikacji wcześniej istniejących formacji policyjnych: Milicji Ludowej, powołanej dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 5 grudnia 1918 roku i Policji Komunalnej, powołanej dekretem Naczelnika Państwa 9 stycznia 1919 roku. Postanowienia ustawy odnosiły się początkowo tylko do obszaru byłego Królestwa Polskiego (zaboru rosyjskiego).

Na terenach pozostałych zaborów tworzone były przez dzielnicowe ośrodki polityczne odrębne formacje policyjne. W byłym zaborze pruskim – Straż Ludowa, później Żandarmeria Krajowa byłej Dzielnicy Pruskiej, a w byłym zaborze austriackim Żan-

darmeria Krajowa. Formacje te wzorowały się na doświadczeniach organizacyjnych byłych państw zaborczych. Utworzono odrębne: Policję Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, Policję Państwową Litwy Środkowej oraz Policję Górnego Śląska i Milicję Górnośląską na Śląsku w okresie plebiscytowym.

Unifikacja formacji policyjnych na obszarze II Rzeczypospolitej następowała stopniowo. Przykładowo w lipcu 1920 roku ustawę zaczęto stosować na terenie Wielkopolski i Pomorza. Na terenach wschodnich obowiązywała od 8 stycznia 1921 roku, zaś na obszarze Wileńszczyzny z dniem 18 lipca 1922 roku. Na Śląsku powstała natomiast autonomiczna Policja Województwa Śląskiego powołana rozporządzeniem wojewody śląskiego z 17

czerwca 1922 roku.

W latach 20. XX wieku wielokrotnie podejmowano próby nowelizacji ustawy policyjnej. Ostatecznie zreorganizowania Policji Państwowej dokonało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 roku.

W myśl przygotowanego wcześniej planu obrony państwa, policja miała być przekształcona w „wojskowy korpus służby bezpieczeństwa”, pełniąc dodatkowo funkcje antydywersyjne i zabezpieczenia infrastruktury. Wskutek niezrozumiałej działalności MSW w czasie kampanii wrześniowej korpus policyjny nie został włączony w system obronny. Poza chwalebny epizodem przy obronie Warszawy, podczas tej wojny nie odegrał praktycz-

nie żadnej roli. Aparat policyjny jako całość przestał istnieć już w pierwszej dekadzie września, ulegając rozkładowi podczas niekończących się ewakuacji. Oficerowie Komendy Głównej zostali internowani w Rumunii, akta Archiwum Centralnego PP zostały przejęte przez Sowietów, zaś wielu funkcjonariuszy zginęło wskutek represji niemieckich i radzieckich już po przejściu frontu. W obozach dla internowanych w Rumunii, Węgrzech, na Litwie i Łotwie znalazło się około 10 000 policjantów.

We wrześniu 1939 roku jednostki Policji Państwowej liczyły około 33 tys. funkcjonariuszy. Trudno określić bilans strat PP w tym czasie. Liczbę zamordowanych i poległych w walkach na terenie kraju szacuje się obecnie na około 2,5–3 tys. Największa grupa, bo blisko 12 tys., dostała się do sowieckiej niewoli, z czego prawie 6 tys. przebywających w obozie w Ostaszkowie zostało zamordowanych.

26 października 1939 roku generalny gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie o bezpieczeństwie i porządku w Generalnym Gubernatorstwie. Na jego podstawie wydano odezwę wzywającą wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej do stawienia się, pod groźbą surowych kar, w urzędach policji niemieckiej lub starostwach. Powołano w ten sposób do życia Policję Polską w Generalnym Gubernatorstwie, pomocniczą formację policyjną niemieckich władz okupacyjnych, tzw. „granatową policję”. Działała głównie w oparciu o przedwojenne przepisy policyjne. Okupant nie odbudował przedwojennej struktury policyjnej. Najwyższym poziomem był poziom powiatowy. Struktura tej formacji była jednocześnie tolerowana i w wysokim stopniu kontrolowana przez Polskie Państwo Podziemne za pośrednictwem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa.

oprac. (Szyw)

Boom polskiego rocka lat 80.

MUZYKA ▶ Republika, Maanam, Perfect, Kult... Wszystkie te zespoły tworzyły w okresie tzw. boomu polskiego rocka. Na czym polegał fenomen muzyki lat 80.?



Grzegorz Ciechowski z „Republiki” w okresie buntu przeciwko systemowi w utworze „Nie Pytaj o Polskę” śpiewał: „Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią, dlaczego z inną nie, dlaczego myślę że, że nie ma dla mnie innych miejsc”

Początek lat osiemdziesiątych w polskiej muzyce był ściśle związany z sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Można zaryzykować stwierdzenie, że muzyka była środkiem, dzięki któremu kontestowanie rzeczywistości, ale i pielęgnowanie postaw patriotycznych stało się ważne. Co istotne, protest nie odbywał się jedynie w podziemiu wczesnego punk-rocka. Oficjalna scena rockowa także wyrażała sprzeciw wobec establishmentowi politycznemu. Zmieniała się świadomość odbiorców muzyki. Do pewnego momentu podkreślano jedynie jej rozrywkową funkcję. Teraz stała się wyrazem buntu.

Za początek boomu polskiego rocka umownie przyjmuje się rok 1980 i występ grupy Maanam na festiwalu w Opolu. Zespół wykonał wówczas utwór „Boskie Buenos”, nie otrzymując żadnej statuetki, ale na stałe wpisując się w pamięć licznej rzeszy odbiorców. Teksty w dużym stopniu dotyczyły spraw społecznych. Przekaz płynący z piosenek ówczesnych zespołów był jasny – skupiał się wokół buntu przeciw kontroli i ograniczeniom, był krzykiem wolności. Muzycy opisywali problemy bliskie młodzieży. Apelem do społeczeństwa była piosenka zespołu Lombard, zatytułowana „Przeżyj to sam”.

O potrzebie wolności śpiewała grupa Perfect: „Chcemy być sobą, chcemy być sobą jeszcze, chcemy być sobą, chcemy być sobą wreszcie”. Grzegorz Ciechowski w utworze „Nie Pytaj o Polskę”: „Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią, dlaczego z inną nie, dlaczego myślę że, że nie ma dla mnie innych miejsc.” Polska stała się głównym tematem tekstów piosenek. W odróżnieniu od niektórych utworów z lat 70., artyści zaczęli podkreślać szarość i beznadzieję. Oprócz Ciechowskiego, który pisał o „brudnych dworcach”, szarość pojawiała się w tekstach Dezertera czy Kultu. W utworze „Polska” Kazik śpiewa:

„Poranne zorze, poranne zorze, gdy idę w Sopocie nad morzem, po plaży brudno-piaskowej, Bałtyk śmierdzi ropą naftową”.

Polska scena muzyczna podzieliła się na dwa obozy. W ramach „oficjalnej sceny rockowej” działały popularne zespoły, które funkcjonowały w środkach masowego przekazu, wydawały płyty: Republika, Lady Pank, Perfect i Maanam. Wymienieni artyści tworzyli w drugim obiegu kultury. Na przeciwnym biegunie znajdowały się zespoły skupione wokół punk rocka, odcinające się od artystów głównego nurtu. Charakteryzowała je bezkompromisowość prezentowanych treści. Nie występowały w mediach, a jedynym środkiem umożliwiającym dotarcie do publiczności były koncerty i festiwale, takie jak np. Jarocin. Te formacje składały się na trzeci obieg kultury.

Po wprowadzeniu stanu wojennego utożsamianie się z rockiem było dla młodych ludzi alternatywą, przełamaniem systemu. Ważnym aspektem w kontekście działalności grup muzycznych była instytucja cenzury. W okresie boomu jej siedziba znajdowała się przy ulicy Mysiej w Warszawie, gdzie utworzono odrębną komórkę do spraw muzyki rockowej. Artyści, którzy chcieli nagrywać albumy, musieli wcześniej dzielić się swoimi tekstami z cenzurą. Nieco inaczej wyglądały koncerty, urzędnicy albo nie zjawiali się na występach albo wychodzili po krótkim czasie, stąd możliwe stało się improwizowanie. Przykładowo, na koncertach Perfectu fani parafrazowali refren „Chcemy być sobą”, śpiewając „Chcemy bić ZOMO”. Cenzura dotyczyła również nazw zespołów. Grupa SS-20 (rosyjska rakiet balistyczna) musiała zmienić nazwę na Dezerter, z kolei Moskwa występowała jako M-kwa.

Ważną rolę w rozwoju polskiej muzyki rockowej odegrał w latach 80. Program Trzeci Polskiego Radia. „Trójka” powstała w pierwszej połowie 1962 roku jako stacja skierowana głównie do studentów, do młodego

pokolenia. Wraz z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego, zawiesiła swoją działalność. Przełom nastąpił 5 kwietnia 1982 roku, kiedy dyrektorem został Andrzej Turski. Kluczowe w kształtowaniu gustów muzycznych słuchaczy były dwie audycje, które przetrwały do dziś: „Lista Przebojów Programu III” (którą nawet drukowano) oraz „Zapraszamy do Trójki”. Za pierwszą z nich odpowiedzialny był i jest nadal Marek Niedźwiecki. „Lista” oprócz swej socjalizującej funkcji (gromadziła przed odbiornikami tysiące słuchaczy), stała się podstawowym narzędziem promocji dla polskich artystów. W pierwszych latach działalności w cotygodniowych zestawieniach dominowała krajowa muzyka. – Pamiętam taki moment, że kiedy ustalaliśmy listę piosenek na koncerty, to osiemnaście czy dziewiętnaście z nich było numerem jeden na liście „Trójki”, więc publiczność która przychodziła, tak naprawdę znała każdy numer – wspomina Leszek Biolik, basista „Republiki”. – Żeby to zrozumieć, trzeba sobie wyobrazić jedną rzecz. W tej chwili do radia idą jedna lub dwie piosenki, które są później rozpoznawalne, natomiast reszta jest dla tych, którzy kupią płytę. Warto zadać sobie pytanie, ile płyt dziś trzeba wydać, żeby artysta spotkał się z taką sytuacją jak Republika wtedy?

Boom polskiego rocka zakończył się po czterech latach, w 1984 roku. Oczywiście muzyka rockowa przetrwała, jednak zmienił się przekaz. Artyści nie odczuwali już tak silnej potrzeby wyrażania sprzeciwu wobec władzy, zaczęli podejmować inne tematy. Ostatecznym zakończeniem kontestacji był 1989 rok. Po kilku latach Grzegorz Ciechowski z Republiki napisał utwór „Koniec czasów”, który chyba najlepiej oddaje pustkę, z którą musieli zmierzyć się artyści boomu: „Nie ma o czym pisać, skończyło się, nie ma murów, by walić w nie upartym swym łbem”.

Tomasz Błaszczewicz
fot. internet

KULTURA: CO? GDZIE? KIEDY?

Brodnica ▶ W sobotę, 8 sierpnia, na Podzamczu startuje czwarta edycja Rap Reggae Night. Od 18.00 na scenie zagospozą Kuba Knap i RAS LUTA. Gwiazdą wieczoru będzie jeden z najpopularniejszych muzyków w Polsce – O.S.T.R. Artysta wydał w tym roku nowy krążek zatytułowany „Podróż zwana życiem”. Raper jest też współautorem (razem z Katarzyną Nosowską) singla „Jutro jest dziś”, promującego Męskie Granie w 2013 roku. Wstęp wolny.

W piątek, 14 sierpnia, w Brodnicy wystąpi Kabaret Moralnego Niepokoju. Jedna z najpopularniejszych grup satyrycznych w kraju przyjedzie z nowym programem zatytułowanym „Jerzyk dzisiaj nie pije” z Magdaleną Stужиńską w roli głównej. Początek występu o godzinie 18.00 w Brodnickim Domu Kultury. Bilety do nabycia w BDK, salonach Empik oraz na stronach internetowych: biletyna.pl, ebilet.pl i kupbilecik.pl.

Golub-Dobrzyń ▶ Golub-Dobrzyń przygotował interesującą ofertę dla fanów dobrego humoru. 19 września o 16.00 w sali widowiskowej Domu Kultury wystąpi kabaret Smile. Bilety w cenie 40 zł można nabyć bezpośrednio w sekretariacie domu kultury lub w internecie na stronach: biletynakabarety.pl i kupbilecik.pl.

Wąbrzeźno ▶ W Wąbrzeźnie po raz drugi odbędzie się Przegląd Kapel Podwórkowych. W tym roku imprezę zaplanowano na sobotę, 22 sierpnia. Zespoły, które chcą wystąpić podczas tegorocznego koncertu muszą do 8 sierpnia wysłać kartę zgłoszenia bezpośrednio do WDK lub na adres mailowy: animacja@wdkwabrzezno.pl.

Już dzień później na Placu Jana Pawła II o 10.00 rozpocznie się Wąbrzeska Wystawa Psów (zgłoszenia do 17 sierpnia). W programie m.in. konkurencje na sprawność i bezpieczeństwo, pokazy dogoterapii i pierwszej pomocy dla zwierząt. Każdy może wziąć udział w akcji „Adoptuj Bezdomnego Czworonoga”.

(ToB)

WYGRAJ BILETY NA KONCERT!

Już w najbliższy piątek, 7 sierpnia, odbędzie się ostatni występ w ramach Koncertów Pod Gwiazdami 2015. Na scenie amfiteatru Muzeum Etnograficznego w Toruniu zaśpiewa **Ryszard Rynkowski**. Z pewnością nie zabraknie takich przebojów jak „Dary losu”, „Jedzie pociąg z daleka” czy „Życie jest nowelą”. Początek o godzinie 21.00.

Przygotowaliśmy konkurs, w którym można wygrać cztery pojedyncze bilety na to wydarzenie. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: **kto jest autorem tekstu do wielkiego przeboju Ryszarda Rynkowskiego „Wypijmy za błędy”?** Odpowiedzi, wraz z numerem telefonu, prosimy przesyłać w czwartek, 6 sierpnia, od godziny 15.00 na adres mailowy: redakcja@wpr.info.pl. Laureatów poinformujemy telefonicznie w piątek rano. Bilety będą do odebrania w kasie Muzeum Etnograficznego na dwie godziny przed koncertem.

tel. 56 688 14 62

Posiadam lokal (parter) do wynajęcia

1. Wielkie Radowiska Żaneta Polak
2. Wielkie Radowiska Andrzejewska
3. Kurkocin Kurowski
4. Łobdowo Kurowski
5. Dębowa Łąka Nowak
6. Niedźwiedź Andrzejewska
7. Wałachy Abromowska Potorska
8. Wąbrzeźno, Gliwa, Mickiewicza 16
9. Wąbrzeźno, Hałaj, Ergo, 1 maja 85/87
10. Wąbrzeźno, Delikatesy, Pod Arkadami
11. Wąbrzeźno, Lewandowska,
Pl. Jana Pawła II 11
12. Wąbrzeźno, Kopczyńska, Akcent
Pl. Jana Pawła II 17
13. Wąbrzeźno, Wierzbowski, Matejki 25
14. Wąbrzeźno, 1-Maja 76, BROFIN
15. Wąbrzeźno, Zygarclicka, Duo, Żeromskiego
21a
16. Wąbrzeźno, Bąk, Profit, Wolności 49F
17. Wąbrzeźno, Piek-mech, Spokojna 11
18. Wąbrzeźno, Piek-nal, Grudziądzka
19. Osieczek, Paradowski
20. Wronie, Gródecka
21. Nowa Wieś Królewska, GT CARS
22. Wieldządz, Socha
23. Błędowo, Kucięba, Ani-Mar
24. Płużnica, Bartosik, Bartek
25. Płużnica, Święt
26. Orzechówko, Ratajczak, Agloplast
27. Pływaczewo, Gawrońska
28. Zieliń, Toczek
29. Lipnica, Kubacki, Mini-Bar
30. Mate Putkowo, Kurowski
31. Ryńsk, Bazył
32. WIT Kolektura ul. Partyzantów



Wąbrzeski Dom Kultury

I WĄBRZESKA WYSTAWA PSÓW NIE TYLKO RASOWYCH

23 sierpnia 2015
godz. 11:00 - 13:30
Plac Jana Pawła II



- 10:00 - 11:00** Rejestracja psów
- 11:00 - 11:10** Rejestracja Wystawy
- 11:10 - 11:20** Pokaz umiejętności psów rasowych
- 11:20 - 11:40** Konkurencja: **SPRAWNOŚĆ**
- 11:40 - 11:50** Prezentacja psa wystawowego na ringu
- 11:50 - 12:00** Pokaz pielęgnacji czworonoga
- 12:00 - 12:10** Konkurencja: **POSŁUSZEŃSTWO**
- 12:10 - 12:20** Pokaz dogoterapii
- 12:20 - 12:30** Pierwsza pomoc medyczna dla psów
- 12:30 - 12:40** „Adoptuj bezdomnego czworonoga”
- 12:40 - 12:45** Konkurs: Pupil Publiczności
- 12:45 - 13:00** Pokaz umiejętności psów policyjnych
- 13:00 - 13:15** Pokaz umiejętności psów nierasowych
- 13:00 - 13:30** Konkurs piękności „Miss, Mister, Misterek”

Zapisy w Dziale Animacji Kultury
tel: 56 688 17 27 wew. 24

Pod patronatem:



Tytuł dla FC Lubania

PIŁKA NOŻNA ➤ W Wąbrzeźnie rozegrano trzeci i ostatni turniej z cyklu Młodzieżowej Ligi Orlika



Uczestnicy Młodzieżowej Ligi Orlika

We wszystkich turniejach MLO startować mogli chłopcy urodzeni w 1999 roku bądź młodsi. Do rywalizacji w ostatniej już imprezie cyklu rozgrywanej na orliku w Wąbrzeźnie przystąpiło tradycyjnie osiem zespołów: Polonia Wtorek, FC Modele, WGW, FC Malta, FC Saguaro, AKS Biedronka Hallera, Royal Tigers FC i FC Lubania.

W finale zmagania sukces z pierwszej edycji powtórzyła ekipa FC Lubania, która dzięki zwycięstwu w ostatnich zawodach przypieczętowała również swój triumf w generalnej klasyfikacji ligi. W finale młodsi zawodnicy Lubania pokonali drużynę Modeli, zwycięzców drugiej imprezy Młodzieżowej Ligi Orlika. FC Modele wyraźnie upodobał

sobie lokatę na drugim stopniu podium, bo również to miejsce zajęli w końcowej tabeli. Na miejscu trzecim (zarówno w „generalce”, jak i w ostatnim turnieju) uplasowali się natomiast gracze FC Saguaro.

Po zakończeniu cyklu Młodzieżowej Ligi Orlika przyznano również nagrody indywidualne dla wyróżniających się piłkarzy. Tytuł MVP dla najbardziej wartościowego zawodnika trafił w ręce Radosława Drapiewskiego, nagrodę dla najlepszego strzelca odebrał Nikodem Tryczak, a na najlepszego bramkarza wybrano Bartłomieja Dybka.

– Młodzieżowa Liga Orlika cieszyła się sporym zainteresowaniem, z czego jestem bardzo zadowolony. Widać, że pomysł

cyklicznej sportowej rywalizacji ma rację bytu i na pewno będziemy kontynuowali tę ideę w kolejnych sezonach – mówi Łukasz Wierzbowski, animator wąbrzeskiego orlika. – Korzystając z okazji pragnę w imieniu swoim oraz wszystkich uczestników podziękować osobom, bez których organizacja takich zawodów nie byłaby możliwa. Są to: Piotr Szczygielski reprezentujący firmę Agro-Lider, który ufundował nagrody dla najlepszych drużyn, Mariusz Drapiewski – pomocny przy organizowaniu upominków i Waldemar Mielnik, który przekazał nam wszystkie puchary.

Kamil Lewandowicz
fot. nadesłane

Końcowa klasyfikacja najlepszych strzelców:

1. Nikodem Tryczak – 15
2. Radek Drapiewski – 14
3. Dawid Zaborowski – 13
4. Sebastian Balcerowicz, Kuba Sajda – 11
5. Kamil Wiśniewski – 10

PÓŁFINAŁ

FC LUBANIA
vs.
FC MALTA

(3:0)

FC SAGUARO
vs.
FC MODELE

(0:1)

MECZ O 3 MIEJSCE

FC MALTA
vs.
FC SAGUARO

(1:2)

FINAŁ

FC LUBANIA
vs.
FC MODELE

(4:1)

GRUPA A

WGW
vs.
ROYALS TIGERS FC

(2:0)

FC MODELE
vs.
FC LUBANIA

(1:1)

FC MODELE
vs.
WGW

(1:1)

ROYALS TIGERS FC
vs.
FC LUBANIA

(0:8)

FC MODELE
vs.
ROYALS TIGERS

(3:0)

WGW
vs.
FC LUBANIA

(1:1)

GRUPA B

FC SAGUARO
vs.
AKS BIEDRONKA HALLERA

(3:1)

FC MALTA
vs.
POLONIA WTOREK

(1:0)

FC MALTA
vs.
FC SAGUARO

(0:0)

AKS BIEDRONKA HALLERA
vs.
POLONIA WTOREK

(2:2)

AKS BIEDRONKA HALLERA
vs.
FC MALTA

(0:2)

FC SAGUARO
vs.
POLONIA WTOREK

(8:2)

Piłka nożna

Trampkarze i młodzicy wznowiają zajęcia

Młodzi zawodnicy Unii Wąbrzeźno poznali plan zajęć na najbliższe tygodnie.

Przygotowujący się do rozgrywek w swojej grupie wiekowej zawodnicy trampkarza i młodzika Unii Wąbrzeźno dowiedzieli się, jak wyglądać będą ich przygotowania do sezonu. Włodarze klubu zaplanowali kilka spotkań sparingowych oraz tygodniowy obóz przygotowawczy dla trampkarza w Lidzbarku. (kl)



Dokładny plan zajęć obu grup wygląda następująco:

Trampkarze (rocznik 2001 i 2002):

7 sierpnia (piątek) sparing w Rypinie, wyjazd godzina 8.45
13 sierpnia (czwartek) godzina 10.30 trening
14 sierpnia wyjazd na obóz do Lidzbarka godzina 8.30
14-20 sierpnia obóz
22 sierpnia (sobota) sparing w Wąbrzeźnie
24 sierpnia (poniedziałek) trening godzina 11.00
26 sierpnia (środa) trening godzina 11.00
28 sierpnia (piątek) trening godzina 11.00
29-30 sierpnia mecz ligowy Unia – Olimpia Grudziądz II
31 sierpnia (poniedziałek) trening godzina 11.00

Młodzicy (rocznik 2003 i 2004):

7 sierpnia (piątek) wyjazd na sparing z Lechem Rypin
10 sierpnia (poniedziałek) trening godzina 16.00
12 sierpnia (środa) trening godzina 16.00
14-20 sierpnia obóz
22-23 sierpnia (sobota/niedziela) – sparing
24 sierpnia (poniedziałek) trening godz. 16.00
26 sierpnia (środa) trening godz. 16.00
27 sierpnia (czwartek) trening godz. 16.00
29 sierpnia (sobota) mecz ligowy Unia – Sokół Radom

Zdrowie

Rusz się po zdrowie

Mieszkańcy powiatu mają możliwość uczestnictwa w zajęciach fitness lub nordic walking, a sportowy sprzęt zapewni im organizator zajęć. Dla wąbrzeźnian ruszyły zapisy w urzędzie miejskim.

„Rusz się po zdrowie” to cykl sportowych zajęć, które rozpoczęły się na początku sierpnia w ramach programu prowadzonego przez starostwo powiatowe. Ćwiczenia odbywają się pod okiem profesjonalnych instruktorów sportu i są dostosowane do wieku oraz kondycji wszystkich uczestników. Mieszkańcy Wąbrzeźna mają możliwość wyboru – mogą zdecydować się na nieco bardziej intensywne zajęcia fitness lub też na spacer z kijkami, czyli tzw. nordic walking.

Nabór na zajęcia już się rozpoczął. Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miasta Wąbrzeźno, ul. Wolności 18 (pokój numer 1) lub telefonicznie pod numerem: 56 688 45 18.

Ćwiczenia prowadzone są w 15-osobowych grupach. Łącznie przewidziano 8 godzin zajęć z fitnessu i 8 godzin nordic walking. Sprzęt sportowy (kijki, maty, hantle, skakanki) zapewnia organizator. (kl)

REKLAMA

KONSTAL
PRODUKENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIŁE

56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Zryw wystartował

PIŁKA NOŻNA ▶ Piłkarze Zrywu Książki rozpoczęli przygotowania do rundy jesiennej sezonu 2015/16 od remisu z LZS Bobrowo



Pierwszym przeciwnikiem B-klasowego Zrywu Książki była jedenastka LZS Bobrowo. Bobrowianie w minionym sezonie grali w toruńskiej A-klasie, ale nieudany finisz rozgrywek sprawił, że w najbliższym czasie czeka ich walka w najniższej klasie grupy Toruń II.

Trener Sulikowski w trakcie sparingowego spotkania rotował składem (w meczu dopuszczone były tzw. zmiany hokejowe – zawodnik mógł opuścić boisko i wrócić na nie w dowolnym momencie gry), próbując od początku różne warianty taktycznych ustawień.

Początek konfrontacji należał do gospodarzy z Bobrowa, którzy w pierwszych 15. minutach całkowicie przejęli kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami. Po kwadransie Zryw powoli od-

zyskał właściwy rytm gry, a spotkanie się wyrównało. W 31. minucie pomocnik LZS-u zdecydował się na prostopadłe podanie, piłka minęła obronę graczy z Książki, a miejscowy napastnik ubiegł interweniującego Senderka i skierował futbolówkę do pustej bramki.

Zryw na stratę gola zareagował w najlepszy możliwy sposób. Już cztery minuty później Sz wajkowski przedryblował na lewym skrzydle kilku rywali i wyłożył piłkę Heberlejnowi, który z najbliższej odległości doprowadził do wyrównania. Do końca pierwszej połowy rezultat pozostał taki sam.

Po zmianie stron obie ekipy miały kilka okazji do zdobycia drugiej bramki, ale brakowało zimnej krwi w wykończeniu akcji. – Widać było, że jest to

LZS BOBROWO vs. ZRYW KSIĄŻKI		
1	(1:1)	1
Gole		
Heberlejn 35'		
Skład		
Zryw: Senderek – Gajewski, Tomaszewski, Lewandowski, Sz wajkowski, Weiher Ł., Baran T., Baran K., Muller, Matuszak, Chotkowski, Szczepański, Heberlejn, Pacerowski, Sulikowski		

początek przygotowań. Zawodnicy potrzebują jeszcze trochę czasu, by złapać właściwy rytm gry – skomentował nieskuteczność swoich podopiecznych Tomasz Sulikowski. Spotkanie ostatecznie zakończyło się remisem. – Z przebiegu meczu taki rezultat jest sprawiedliwy. Do naszej drużyny na testy dołączyli dwóch nowych zawodników (Paweł Chotowski i Patryk Szczepaniak) i mam nadzieję, że wzmocnią oni zespół w nadchodzącym sezonie.

W najbliższych tygodniach Zryw Książki rozegra jeszcze kilka sparingów, a pierwszy ligowy mecz z Unifreeze Górzno zaplanowano na 29 sierpnia.

Kamil Lewandowicz
fot. archiwum

Siatkówka

Plażowa w Płużnicy

W niedzielę na boisku w Płużnicy rozegrano Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Wójta Gminy Płużnica. Niepokonani okazali się Siatkówkarze.

Do zawodów zgłosiło się sześć drużyn: Sz wagry, Młode Wilki, Cybi Team, PNS, Eleganckie Chłopaki i Siatkówkarze. Ekipy zostały podzielone na dwie grupy, w których rywalizowano systemem „każdy z każdym”. Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy zapewniły sobie awans do półfinału.

W rywalizacji o wielki finał spotkały się PNS z Cybi Team oraz Siatkówkarze z Młodymi Wilkami. Po zaciętych spotkaniach awans wywalczyli zawodnicy Cybi Team i Siatkówkarze, przegrani zaś zmierzili się w meczu o brązowy medal turnieju. Ostatecznie brązowe krążki zawisły na szyjach graczy PNS, którzy pewnie pokonali Młode Wilki 2:0. W ostatnim i najważniejszym spotkaniu Siatkówkarze (w składzie: Damian

Kwiatkowski i Łukasz Ślesar) po zaciętym widowisku zwyciężyli z Cybi Team (skład: Paweł Murawski i Jakub Smolny) również 2:0.

Po zakończeniu turniejowej rywalizacji wszyscy uczestnicy spotkali się na wspólnym grillu, połączonym z dekoracją najlepszych zawodników. Fundatorem nagród i poczęstunku był płużnicki samorząd.

(kl), fot. nadesłane

Końcowa kolejność Turnieju Siatkówki Plażowej w Płużnicy:

1. Siatkówkarze
2. Cybi Team
3. PNS
4. Młode Wilki
5. Eleganckie Chłopaki
6. Sz wagry



Zwycięcy turnieju, drużyna Siatkówkarzy



Drugie miejsce wywalczyli zawodnicy Cybi Team



W imprezie nie zabrakło wielu efektownych akcji

Rekreacja

Przyłącz się i żyj aktywnie

Stowarzyszenie Inicjatywa zaprasza wszystkich chętnych na trzecie spotkanie z cyklu „Żyj zdrowo i aktywnie”



Inicjatywa zachęca do odwiedzenia Podzamcza w sobotę

Trzecia impreza organizowana przez Stowarzyszenie Inicjatywa odbędzie się na Podzamczu w Wąbrzeźnie w sobotę, 8 sierpnia. W ramach popołudniowych atrakcji zaplanowano tradycyjne zajęcia fitness (początek o godzinie 17.00), rozrywkową i dynamiczną zumbę (godzina 18.00) oraz relaksacyjną jogę (godzina 19.00). W przerwach między poszczególnymi zajęciami możliwa będzie rozmowa z dietetykiem, który podpowie, jak właściwie się odżywiać.

Chętni do uczestnictwa w zajęciach proszeni są o zabranie sportowego stroju oraz ręcznika lub maty do ćwiczeń.

(kl)

fot. facebook